

WITOLD MAISEL (Poznań)

Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*

I. Wprowadzenie. II. Organizacja Trybunału. III. Sędziowie trybunałscy. IV. Właściwość miejscowa. V. Właściwość rzeczowa. VI. Właściwość osobowa. VII. Proces. VIII. Ocena Trybunału Koronnego.

I

W dniu 3 marca 1578 r. na sejmie odbywanym w Warszawie doszło do uchwalenia konstytucji, stanowiącej podstawę do utworzenia najwyższego sądu w pionie sądownictwa szlacheckiego, zwanego *Judicia Ordinaria Generalia Tribunalis Regni*, a w skróceniu Trybunałem Koronnym lub — od miejsca odbywania się danej kadencji — Trybunałem Piotrkowskim bądź Trybunałem Lubelskim. Stefan Batory we wstępie do konstytucji oświadcza, że ogłoszenie jej doszło do skutku „za radą panów rad naszych obojga narodów” — a więc senatorów polskich i litewskich — i za „zezwoeniem posłów ziemskich”. Cały zatem sejm wyraził zgodę na wprowadzenie Trybunału, którego celem miała być według dalszych słów wstępu, działalność „około sprawiedliwości, na której wszystek rząd

* Zastosowane skróty: Balzer — O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego, Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886; Dworzaczek — *Akta sejmikowe Województwa Poznańskiego i Kaliskiego 1572 - 1632*, t. I, cz. 1 i 2, wydał W. Dworzaczek, Poznań 1957 i 1962; f. — folio, karta; Goyski — M. Goyski, *Reformy Trybunału Koronnego*, Lwów 1909; Kutrzeba — *Akta sejmikowe województwa Krakowskiego*, t. I i II, 1572 - 1620, wydał S. Kutrzeba, Kraków 1932; Michalski — J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. 1, Wrocław—Warszawa 1958; Przyboś — *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II, cz. 1 i 2, III, IV - 1621 - 1673, wydał A. Przyboś, Kraków 1953 - 1963; rkp. — rękopis; V.L. — *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw*, t. II - VIII, Petersburg 1859 - 1860. T. IX, Kraków 1889, t. X, Poznań 1952; WAP — Wojewódzkie Archiwum Państwowe.

domowy należy i z której wszystkie dobre obyczaje w każdej Rzeczypospolitej pochodzą”¹. Założenie to uznać należy za słuszne i zawsze aktualne.

Dzięki gruntownej pracy Oswalda Balzera² i uzupełniającej ją rozprawie Abdona Kłodzińskiego³ wiemy, że uchwalenie wspomnianej konstytucji poprzedzone było trwającym kilkadziesiąt lat procesem nabrzmiewania bolączek w ówczesnym sądownictwie prawa polskiego, zwłaszcza w sądach królewskim i sejmowym. U podstaw tych trudności leżało doktrynalne założenie, według którego źródłem sprawiedliwości w państwie jest król, którego pierwszym obowiązkiem jest w związku z tym odbywanie sądów. Do tego założenia dołączyła się w XVI w. wybujała zasada równości szlacheckiej, interpretowana w ten sposób, że w sądzie najwyższym nie może orzekać równy stronom procesowym sędzia szlachecki, lecz powinien to czynić król.

Oprócz przesłanek natury teoretycznej działały też okoliczności natury faktycznej, takie jak bardzo znaczne powiększenie się w ciągu XVI w. terytorium Rzeczypospolitej, przez wcielenie do niej Mazowsza (1529 r.), ściślejsze zespolenie z Polską (Prus Królewskich (1569 r.) i przeprowadzenie unii realnej z Litwą (1569), poprzedzonej wcieleniem do Korony Wołynia i województw bractawskiego i kijowskiego (8 III 1569 r.). Fakty te pociągnęły za sobą ogromne zwiększenie się liczby ludności i tym samym ilości spraw sądowych. Ponadto zwiększyła się liczba apelacji wskutek niedoskonałości prawa procesowego i stosowania apelacji *per saltum*, tj. z pominięciem niższych sądów wprost do sądu królewskiego. Ten stan rzeczy zaciążył w sposób przemożny na sprawności działania obu sądów najwyższych — królewskiego (zadwornego) i sejmowego. Zygmunt August otrzymał w spuściźnie po swym ojcu, Zygmuncie Starym, kilkanaście tysięcy procesów nie rozstrzygniętych⁴, a według świadectwa Frycza Modrzewskiego, sąd sejmowy miał dwudziestoletnie zaległości⁵. W tej sytuacji szukano drogi wyjścia przez doraźne tworzenie wojewódzkich sądów najwyższej instancji. Występowano na sejmach z projektami zreformowania i usprawnienia, lecz nie usunięcia sądownictwa królewskiego.

Balzer podaje, że pierwszy taki projekt został opracowany w 1543 r. Autor niniejszych uwag natknął się na ślad kielkowania takiej idei znacznie wcześniej, bo już w 1504 r., kiedy to Aleksander Jagielloń-

¹ V.L., II, 962.

² *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886.

³ *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmu warszawskiego z r. 1556/7 (Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, t. II, s. 57-85, Lwów 1925).*

⁴ Balzer, s. 97.

⁵ Ibidem, s. 96, przyp. 3.

czyk, ustalając osobnym przywilejem⁶ tok apelacji od wyroków sądów miejskich Poznania, rezerwuje dla nich drogę do trybunału koronnego, jeśli on sam lub jego następcy, w imieniu sejmu, taki sąd utworzą. Szlachta przez dziesiątki lat obstawała przy reformie sądownictwa królewskiego. Dopiero dwa długie okresy bezkrólewia — po śmierci Zygmunta Augusta i po ucieczce Henryka Walezego — przyniosły zmianę w jej nastawieniu. Praktyka utworzonych w czasie bezkrólewia sądów kapturowych doprowadziła szlachtę do idei zorganizowania najwyższego sądu, jako sądu szlacheckiego a nie królewskiego. Jak silna była ta koncepcja, o tym świadczy fakt, że już na dwa lata przed ostatecznym uchwaleniem konstytucji o Trybunale Koronnym odsyłano pewne sprawy do jego kompetencji⁷.

Opublikowana w *Volumina Legum*⁸ konstytucja o utworzeniu Trybunału Koronnego z roku 1578, jak i późniejsze konstytucje sejmowe dotyczące Trybunału, w połączeniu z wnikliwymi studiami Jerzego Michalskiego⁹ i Mariana Goyskiego¹⁰, pozwalają na odtworzenie struktury i funkcjonowania Trybunału, jak również przeprowadzonych w nim reform. Jednakże intencją autora niniejszej pracy było nie tylko powtórzenie w dużym skrócie rzeczy znanych, lecz powiększenie naszej wiedzy o Trybunale Koronnym o dalsze dane. W tym celu rozszerzył on swoje badania z najważniejszych aktów ustawodawczych na całokształt ustawodawstwa sejmowego, dotyczącego omawianej sytuacji. Ze względu zaś na to, że inicjatywa przeprowadzania zmian wychodziła od sejmików, uwzględnił też autor uchwały (lauda) sejmików województwa krakowskiego¹¹, poznańskiego i kaliskiego¹², których zbiory opublikowane zostały dopiero stosunkowo niedawno, wskutek czego nie mogły być wykorzystane przez dawniejszych autorów. Ci ostatni wykorzystali natomiast zbiory uchwał sejmików województw kujawskich, ziemi dobrzyńskiej, sejmiku generalnego ziem ruskich, ziemi halickiej i częściowo województw ukraińskich. Przeprowadził również autor kwerendę w wydanych jeszcze w XVIII w. zbiorach rezolucji Rady Nieustającej, która wypowiadała się niejednokrotnie także na temat Trybunału Koronnego.

⁶ Przedruk: W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 372: *si unquam nos et successores nostri generale tribunal Regni diffinitorium, nomine parlamenti constitueremus*.

⁷ V.L., II, 924 O woźnych, generalech; ibidem, 925, O sądach województwa rawskiego.

⁸ V.L., II, 962-969.

⁹ *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. 1, Wrocław—Warszawa 1958.

¹⁰ *Reforma Trybunału Koronnego*, Lwów 1909.

¹¹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego, 1572-1673*, t. I, wyd. S. Ku-trzeba; t. II-IV, wyd. A. Przyboś, Kraków 1932-1963.

¹² *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego. 1572-1632*, t. I, cz. 1 i 2, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, 1962.

Prawidłowe metodologicznie zbadanie takiej instytucji prawnej, jaką jest Trybunał, powinno opierać się jednak nie tylko na materiałach normatywnych, lecz także na materiałach wytworzonych przez faktyczną działalność sądu. Niestety, jak wiadomo, materiały te w pokażnej liczbie niemal 3 tys. woluminów¹³ zostały spalone przez hitlerowców w czasie lub po powstaniu warszawskim, w roku 1944¹⁴. Tę ogromną stratę mogłyby po części zrekompensować pojedyncze oryginalne wyroki bądź też ich kopie (oblaty), służące jako dowody w różnych procesach, porozrzucane po dziesiątkach tysięcy woluminów ksiąg grodzkich¹⁵, ziemskich, miejskich, a także kościelnych i klasztornych. Jednakże wyszukanie tych materiałów wymagałoby wieloletniej pracy dużego zespołu pracowników. Nie dysponując takimi możliwościami, a nie chcąc całkowicie rezygnować z tego typu źródeł, wykorzystał autor 56 wyroków¹⁶ Trybunału, odnalezionych w sposób przypadkowy w księgach grodzkich, miejskich i kościelnych Wielkopolski oraz znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu nieliczne księgi Trybunału Koronnego Poznańsko-Bydgoskiego. Materiały te, choć bardzo szczupłe, pozwoliły na odkrycie kilku prawidłowości, o których będzie mowa dalej.

Na podstawie informacji zebranych z wyżej wymienionych źródeł i literatury przedmiotu, przedstawione zostaną: organizacja Trybunału, sytuacja prawna sędziów („deputatów”, „trybunalistów”) świeckich i duchownych, właściwość miejscowa, osobowa i rzeczowa Trybunału, podstawy prawne wyrokowania, ostateczny charakter wyroków Trybunału z uwzględnieniem zmian, jakie się w ciągu 200 lat istnienia Trybunału dokonywały, wreszcie jego ocena ogólna.

II

Według postanowień konstytucji sejmowej z roku 1578¹⁷ wybrani na sejmikach deputackich sędziowie świeccy Trybunału i wybrani przez kapituły sędziowie duchowni mieli — po ukonstytuowaniu się — odbywać sądy dla województw prowincji wielkopolskiej w Piotrkowie, w cza-

¹³ *Monumenta iuris, quae in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. I, oprac. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, s. 141 - 223. Były wśród nich 1352 księgi Trybunału Piotrkowskiego, 1575 ksiąg Trybunału Lubelskiego i 14 ksiąg Trybunału Piotrkowsko-Bydgoskiego.

¹⁴ *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, Warszawa 1957, s. 128 - 132.

¹⁵ Samych tylko ksiąg grodu poznańskiego przechowuje WAP w Poznaniu ponad 1800 woluminów (J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV - XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 254).

¹⁶ W tym 14 opublikowanych współcześnie drukiem.

¹⁷ V.L., II, 962 - 969.

sie od pierwszej połowy listopada do Wielkanocy. Potem, po krótkiej przerwie świątecznej, cały Trybunał miał zjechać się w Lublinie dla sądzenia spraw prowincji małopolskiej. Kadencja Trybunału Piotrkowsko-Lubelskiego była roczna. Ze względu na to, że na terenie wcielonych do Korony w roku 1569 województw wołyńskiego bractawskiego i kijowskiego nie posługiwano się prawem polskim, zdecydowano się na utworzenie odrębnego trybunału dla tych ziem. Miał on zbierać się co roku w dniu 11 XI w Łucku. Konstytucja z 1578 r. pozostawiła szlachcie tych województw możność dokonania reformy Trybunału Koronnego. Zdaje się, że organizowanie odrębnego trybunału było dla szlachty tych województw, tak często nękanych najazdami nieprzyjacielskimi, ciężarem, gdyż już w 1589 r. wystąpili ich posłowie z prośbą o przyłączenie województw ruskich do Trybunału Koronnego, którą to prośbę sejm uwzględnił¹⁸. Dla ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego utworzono konstytucją z roku 1581¹⁹ odrębny Trybunał — Litewski, który sądził kolejno we Wilnie, Nowogródku i Mińsku.

Bardzo szybko okazało się, że Trybunał, dysponujący 5 miesiącami dla każdej z dwóch wielkich prowincji, nie może sprostać nawałowi spraw. Konstytucja z 1669 r. — stwierdza, chyba przesadnie, że: *siła spraw namnożyło się — jedne w lat kilka i kilkanaście, a drugie, jako to palatinales*²⁰, *w kilkadziesiąt do sądzenia przypadają*²¹. Perturbacje w działalności Trybunału spowodowane też bywały przez okresy trwania epidemii — „powietrza”, zwołanie pospolitego ruszenia i napady nieprzyjaciela²². W takich bowiem wypadkach odraczano, ze zrozumiałych względów, termin rozpoczęcia danej kadencji Trybunału (limita trybunału). Szlachta wielkopolska²³, a znacznie później także krakowska²⁴, dążąc do przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości postulowała, by przedłużyć czas trwania poszczególnych kadencji Trybunału. Sejm istotnie wyraził kilkakrotnie w ciągu XVII w. zgodę na prolongatę Trybunału z ważnością jednorazową lub na okres 2,6 lub 7 lat²⁵. Ale nawet tego

¹⁸ V.L., II, 1271 i 1292 - 1299.

¹⁹ V.L., II, 1020.

²⁰ Zwykle, nieuprzywilejowane sprawy z regestrów wojewódzkich.

²¹ V.L., V, 10 - 11. Nieco wcześniejsze, bo z lat 1618 i 1625 pochodzące lauda województwa krakowskiego mówią o pięcio- i dziesięcioletnich zaległościach (Kutrzeba, s. 394, art. 12; Przyboś, II/1, s. 49, art. 13).

²² Dworzaczek, I/1, s. 462, art. 14 (1615 r.); s. 487, art. 14 (1616 r.); I/2, s. 71, art. 8 (1618 r.); s. 155 (1624 r.); I/1, s. 89 (1589 r. przeciwko Tatarom); I/2, s. 107 (1621 r. przeciwko Turkom); Z. S. Koniecpolski, *Zwierciadło dzieł rocznych w R.P. Polskiej i W. Kś. Litewskim* (Biblioteka Kórnicka, rkp. 201, f. 332 — przeciwko Szwedom, 1628 r.); V.L., III, 424, *O Trybunale*.

²³ Dworzaczek, I/1, s. 277, art. 13 (1606 r.).

²⁴ Przyboś, II/1, s. 237, art. 24 (1639 r.); s. 259, art. 9 (1639 r.); s. 283, art. 27 (1643 r.); s. 307, art. 10 (1646 r.); III, s. 10, art. 28 (1661 r.).

²⁵ V.L., V, 10 (1669); V, 357 (1676 r.). Zob. też Inwentarz V.L., cz. 1, s. 511; Goyski, s. 32 - 35.

rodzaju zabiegi nie mogły usunąć narastających lawinowo zaległości. W tej sytuacji sejmik krakowski²⁶ zaproponował kilkakrotnie, by sejmiki deputackie wybierały podwójną liczbę deputatów, co pozwoliłoby każdej z obu kadencji Trybunału — piotrkowskiej i lubelskiej — sędzić przez cały rok bez przerwy. Takie rozwiązanie sprawy, znowu na kilka lat tylko, uchwalił sejm w latach 1669 i 1676²⁷. Ale dopiero na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. doszło do przekształcenia dotychczasowego Trybunału o dwóch kadencjach, na dwa Trybunały — Wielkopolski i Małopolski, z których każdy miał sędzić w dwóch kadencjach²⁸. Trybunał Wielkopolski przez pół roku miał sędzić w Piotrkowie, z kolei przenosił się na drugie pół roku do Poznania, a w następnym roku do Bydgoszczy. Trybunał Małopolski sędził podobnie przez pół roku w Lublinie, a potem we Lwowie. Jest rzeczą zdumiewającą, że ta, tak zbawienna innowacja utrzymała się tylko przez 4 lata. Już bowiem sejm nadzwyczajny z 1767/1768 r. dokonał znowu połączenia obu Trybunałów, dzieląc je po dawnemu na dwie półroczne kadencje, które miały się odbywać jednego roku w Piotrkowie i Lwowie, a drugiego w Kaliszu i Lublinie²⁹. Sejm z 1775 r. powrócił całkowicie do pierwotnej koncepcji Trybunału o dwóch półrocznych kadencjach, odbywanych kolejno w Piotrkowie i w Lublinie³⁰. Nie wiadomo, jakie czynniki doprowadziły do tak niepomysłnego obrotu sprawy, czy działał tu konserwatyzm i naiwność polityczna szlachty, wierzącej wbrew oczywistości, że dobre jest to co dawne, czy też działały tu sugestie mocarstw rozbiorowych, starających się na każdym kroku przeszkadzać w dziele naprawy Rzeczypospolitej? Jak w tylu innych dziedzinach, tak i tutaj zaznaczyło się pożyteczne dla kraju stanowisko Sejmu Czteroletniego, który w 1792 r. dokonał znowu podziału Trybunału na dwa — Wielkopolski i Małopolski, z których każdy miał działać przez 11 miesięcy w roku³¹. Konsekwencją II rozbioru Polski, który przyniósł ze sobą utratę całej niemal prowincji wielkopolskiej, była likwidacja Trybunału Piotrkowskiego w 1793 r. i pozostawienie tylko Trybunału Lubelskiego³², który działał do III rozbioru.

Sprawą natury wewnętrzno-organizacyjnej było tworzenie kompletów sędziowskich mieszanych — złożonych z 6 sędziów świeckich i tyluż sędziów duchownych, które miały orzekać w procesach, w których jedna

²⁶ Kutrzeba, I, s. 358, art. 5 (1616 r.); Przyboś, II/1, s. 13, art. 16 (1622 r.); s. 49, art. 13 (1625 r.); s. 93, art. 27 (1627 r.); s. 123, art. 27 (1630 r.); s. 161, art. 24 (1632 r.).

²⁷ Goyski, s. 34-35; Michalski, s. 145-148; V.L., V, 357 (1676 r.).

²⁸ V.L., VII, 53. Zob. też Goyski, s. 83-87 oraz Michalski, s. 147-153.

²⁹ V.L., VII, 678. Zob. też Goyski, s. 90-96.

³⁰ V.L., VIII, 167.

³¹ V.L., IX, s. 381, poz. 394; Goyski, s. 108-109.

³² V.L., X, s. 242, § 1, pkt. 19.

ze stron procesowych była duchownym (*iudicium compositum, iudicium mixtum*)³³.

M. Goyski³⁴ rozróżnia sąd *compositi iudicii*, złożony z 6 deputatów świeckich i 6 duchownych, sądzący sprawy o dochody i grunty kościołów i kapituł oraz sąd *mixti fori*, złożony ze wszystkich sędziów świeckich i 6 duchownych, orzekający w sprawach, w których jedną ze stron procesowych jest duchowny. Działalność tych sądów ściągała na siebie głosy krytyki ze strony sejmików województw krakowskiego i wielkopolskich³⁵, które zarzucały im, że *iudicium compositum* „na Trybunale wdaje się w sądownictwo innych spraw nad te, które przy stanowieniu Trybunału temu sądowi są podane”³⁶. Ponadto, że deputaci duchowni, głosując solidarnie i przeciągając na swoją stronę jednego choćby deputata świeckiego, uzyskują większość i wygrywają w ten sposób niesłusznie sprawy³⁷, a nawet, że wbrew konstytucji z 1578 r. nie 6, lecz wszyscy deputaci duchowni, obecni na trybunale, usiłują głosować w sądzie mieszanym³⁸. Sejm grodzieński usamodzielniał do pewnego stopnia *iudicium compositum*, przekształcając je w Trybunał Duchowny³⁹ i przeciwstawiając go Trybunałowi Koronnemu Koła Świeckiego⁴⁰.

Sejm Czteroletni wprowadził w 1792 r. inną, sensowną innowację. Podzielił mianowicie ogół deputatów świeckich na dwa komplety sądowe⁴¹, co mogło się odbić korzystnie na sprawności rozpatrywania spraw przez Trybunał.

Sprawą również natury organizacyjnej, ale o dużym znaczeniu procesowym było segregowanie wpływających do Trybunału spraw według ich rodzajów i wpisywanie do odpowiednich rejestrów. Można je podzielić na dwie grupy: rejestry wojewódzkie i rejestry specjalne. Niektóre z tych ostatnich były uprzywilejowane, gdyż sprawy w nich zapisane były osądzone przed innymi (np. rejestry: *Arianismi, directi mandati, terminorum tactorum*). W związku z tym doszło do nadużyć, polegających na wpisywaniu do rejestrów uprzywilejowanych spraw do nich nie należących. Problematyka rejestrów trybunalskich zbadana i omówiona została przez M. Goyskiego i J. Michalskiego⁴². Dodać tu tylko można,

³³ V.L., II, 964, art. 7.

³⁴ Goyski, s. 46 - 47.

³⁵ Dworzaczek, I/1, s. 201, art. 13 (1592 r.); s. 261, art. 3 (1604 r.); s. 278, art. 14 (1606 r.); s. 487, art. 14 (1616 r.).

³⁶ Dworzaczek, I/2, s. 71, art. 5 (1618 r.); I/1, s. 201, art. 13 (1597 r.); s. 278, art. 14 (1606 r.). Kutrzeba, I, s. 253 - 254, art. 4 (1604 r.).

³⁷ Dworzaczek, I/1, s. 253.

³⁸ Przyboś, III, s. 192, art. 24 (1667 r.); s. 304, art. 30 (1670 r.).

³⁹ V.L., X, s. 268 - 272.

⁴⁰ V.L., X, s. 242.

⁴¹ V.L., IX, s. 384, pkt. 2.

⁴² Przyboś, II/2, s. 441, art. 39 (1652 r.); Goyski, s. 42 - 50, 86, 94 - 95, 101, 112; Michalski, s. 69 - 75, 136 - 143.

że zamiast 6 - 7 rodzajów regestrów, proponowanych w różnych okresach czasu przez konstytucje sejmowe, w rzeczywistości istniały w Trybunale Piotrkowskim 24 rodzaje regestrów, w Trybunale Lubelskim aż 38 rodzajów⁴³, a w Trybunale Poznańsko-Bydgoskim 22 rodzaje⁴⁴. Ta rozbudowa regestrów w pewnej mierze była zapewne wynikiem dążeń do ułatwienia pracy kancelarii trybunalskiej, z drugiej zaś strony sprzyjała nadużyciom. Sprawy z regestrów wojewódzkich miały być rozsądzone (przynajmniej według wymogów ustawowych) w dwóch rocznych turnusach. W rzeczywistości nigdy się tego planu nie udawało zrealizować i kolej na poszczególne województwa przychodziła po więcej niż 2 latach.

III

Odmienne niż to było z wszystkimi innymi sędziami i urzędnikami w Polsce przedrozbiorowej, sędziowie Trybunału Koronnego (deputaci) nie byli mianowani przez króla, lecz wybierani przez szlachtę na sejmikach deputackich. Dzięki takiemu postawieniu sprawy przez konstytucję z 1578 r., Trybunał Koronny — chociaż był sądem najwyższym — nie był sądem królewskim, lecz sądem szlacheckim. Sejmiki większych województw miały wybierać po dwóch deputatów, mniejszych po jednym. W sumie było ich początkowo 27 deputatów świeckich. Liczba ta z różnych powodów ulegała zmianom. Od roku 1590 wynosiła 43, potem 50, od korektury Trybunału w 1726 r. było 47 sędziów świeckich, by w 1768 r. spaść do 21 osób⁴⁵. Wybierali oni z pośród siebie marszałka, — jednego roku z prowincji wielkopolskiej, a drugiego z prowincji małopolskiej⁴⁶. Kandydat na deputata musiał być szlachcicem osiadłym (posesjonatem), godnym — nie obciążonym wyrokiem skazującym, religijnym (nie mógł być dysydentem), „prawą i zwyczajów sądowych [...] kraju umiętnym”⁴⁷. Niedopuszczalne było łączenie funkcji deputata z funkcją posła ani z innymi funkcjami publicznymi. Kadencja każdego trybunału trwała jeden rok. Ten sam sędzia mógł zostać ponownie wybrany deputatem dopiero po upływie 4 lat. Pomimo ustawowego uregulowania tej sprawy, sejmiki krakowski i małopolski niejednokrotnie przypominały o obowiązku przestrzegania tego okresu i zapytywały, czy liczyć go należy od momentu dokonania wyboru na delegata, czy też od

⁴³ *Monumenta Iuris, quae in Chartophylacio*, o.c., s. 160 - 168, 189 - 206.

⁴⁴ WAP Poznań, sygn. T. Bydgoszcz, 2 f. 14 i 45 (1766 r.).

⁴⁵ Goyski, s. 7 - 13, 85, 88, 92 - 93.

⁴⁶ Wykaz marszałków zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. I, Lipsk 1839, s. 581 - 582. Wykaz bardziej kompletny z lat 1625 - 1661 w rękopisie Biblioteki Kórnickiej, nr 201, f. 542 - 542 v.

⁴⁷ VL., II, 963 (1578 r.); III, 273 (1616 r.); V, 555 (1678 r.); V, 659 (1683 r.); VIII, 172 (1775 r.).

skończenia się Trybunału⁴⁸. Konstytucja z 1775 r. przedłużyła ten okres do 6 lat⁴⁹. Wszystkie te zakazy miały zapobiegać zbytniemu zadomowieniu się tej samej osoby w Trybunale oraz łączeniu nadmiernej władzy w rękach jednej osoby, co mogło mieć ujemny wpływ na obiektywność wyroków. Zabiegi te jednak nie były skuteczne. Świadczą o tym postulaty sejmików, domagające się poszerzenia roty przysięgi sędziów ziemskich, która miała być stosowana także w odniesieniu do sędziów trybunałskich. Konstytucja z 1578 r. uzupełniła ją, nakazując, by nowo obrany deputat przysiągł, że nie ubiegał się o uzyskanie tej godności, że nie będzie brał łapówek i że nie będzie udzielał stronom pouczeń co do sposobu kierowania sprawą w Trybunale („praktykowanie kauz”). Sejmik wielkopolski ponadto już w 1598 r. domagał się, aby deputaci „powinności swych pilniejsi byli”⁵⁰. Widocznie dyscyplina pracy nie była przestrzegana, jeżeli sejmik krakowski z 1600 r. zażądał poszerzenia przysięgi o zobowiązanie się deputata do zamieszkiwania w Piotrkowie i w Lublinie przez cały czas trwania Trybunału⁵¹. Sejm z roku 1669 stwierdza autorytatywnie, że jedną z przyczyn powstawania zaległości w Trybunale jest mała frekwencja sędziów oraz częste urządzanie bankietów w dniach, przeznaczonych na odbywanie rozpraw⁵². Deputaci, którzy poprzednio byli sędziami sądów niższych, wykorzystywali swoje stanowisko po to, by uzyskać w Trybunale wyroki zatwierdzające wydane przez nich wyroki sądów niższych, chociaż konstytucją z 1578 r. zakazywała im brania udziału w głosowaniu nad takimi sprawami⁵³. Innym nadużyciem było udzielanie przez deputatów stronom procesowym informacji dotyczących przeciwnika procesowego, co ułatwiało im wygrywanie procesów. By temu zapobiec, sejm włączył do przysięgi deputackiej w 1611 r. zobowiązanie do nieujawniania tajemnic sądowych⁵⁴. Wobec nieprecyzyjności użytego tam sformułowania i przypadków opacznej jej tłumaczenia, sejmik krakowski zażądał wyjaśnienia od sejmu⁵⁵. Korektura z 1726 r. dołożyła do przysięgi deputackiej obowiązek przestrzegania jej postanowień oraz dokonywania wyboru marszałka Trybunału według własnego uznania, a nie pod czyimkolwiek wpływem⁵⁶. Wreszcie konstytucje z 1768 i 1775 r. skodyfikowały dotychczasowe zmiany⁵⁷. Wszystkie te punkty przysięgi trybunałskiej stanowią zarazem rejestr nadużyć popełnia-

⁴⁸ Kutrzeba, I, s. 358, art. 5 (1616 r.); Dworzaczek, I/1, s. 487, art. 14 (1616 r.); I/2, s. 50, art. 28 (1618 r.); s. 145, art. 34 (1622 r.).

⁴⁹ V.L., II, 963 (1578 r.); III, 273 (1616 r.); V, 659 (1683 r.); VIII, 172 (1775 r.).

⁵⁰ Dworzaczek I/1, s. 417, art. 16.

⁵¹ Kutrzeba, I, s. 233, art. 3.

⁵² V.L., V, 10 - 11 (1669 r.).

⁵³ Kutrzeba, I, s. 370 (1616 r.); V.L., II, 963 (1578 r.).

⁵⁴ V.L., III, 169, art. 9.

⁵⁵ Przyboś, II/1, s. 237, art. 25 (1639 r.).

⁵⁶ V.L., VI, 419.

⁵⁷ Inwentarz V.L., II, s. 103; V.L., VII, 680; V.L., VIII, 170.

nych przez sędziów Trybunału, dodajmy — rejestr niekompletny. Składanie zaś przysięgi przy okazji obejmowania funkcji sędziowskiej okazało się w praktyce na tyle nieskuteczne, że w 1726 r. sejm zarządził stosowanie dodatkowego środka, chyba równie co i pierwszy nieskuteczny, w postaci drugiej przysięgi, którą sędziowie mieli składać po zakończeniu prac Trybunału⁵⁸. W przysiędze tej oświadczali oni, że nie przyjmowali łapówek ani nie wyrażali zgody na przyjęcie ich po zakończeniu Trybunału, ani też ich po Trybunale nie przyjmą, wreszcie że nie dawali nikomu potajemnie wskazówek co do sposobu postępowania w procesie („spraw nie praktykowałem”).

Lauda sejmików krakowskiego i wielkopolskiego odsłaniają nam również niektóre przejawy niewłaściwego postępowania sędziów Trybunału. Dowiadujemy się z nich, że sędziowie odjeżdżali do domów lub nie przychodzili na rozprawy, nie dbając o przyjęte na siebie obowiązki i stąd postulat podwyższenia kary przewidzianej za takie postępowanie ze 100 na 1000 grzywien⁵⁹. W 1604 r. posłowie krakowscy otrzymali od sejmiku polecenie domagania się nałożenia na deputatów obowiązku sądzenia przez 8 godzin dziennie i to bez przerwy obiadowej⁶⁰. Uzasadnienie tego postulatu zawiera laudum tegoż sejmiku krakowskiego z 1624 r., w którym mówi się, że deputaci sądzą po przerwie obiadowej pijani, albo też wcale do Trybunału nie wracają⁶¹. W 1768 r. sejm zakazał przynoszenia do izby trybunalskiej wina i „likworów” pod karą 1000 zł, a także nakazał, aby żaden z deputatów i członków palestry nie wchodził tam w stanie nietrzeźwym⁶².

Konstytucja z 1578 r. w art. 23 reguluje sprawę wynagradzania deputatów w ten sposób, że mają oni otrzymywać po 15 gr „pamiętnego” od każdego wyroku. Brak stałego uposażenia, jak i postępująca dewaluacja pieniądza, pobudzały chciwość deputatów do żądania kwot znacznie wyższych. Spowodowało to skargi sejmików i żądanie trzymania się przepisów prawa⁶³. Dalszym nadużyciem było zabieranie „koców” (sum pieniężnych) po zmarłych sędziach, nie tylko Trybunału, lecz także ziemskich, grodzkich i podkomorskich, które powinni byli otrzymywać ich spodkobiercy. Zakaz ustawowy nastąpił w 1616 r.⁶⁴ Oprócz zdzierstwa

⁵⁸ V.L., V.I., 439, art. 103.

⁵⁹ Dworzaczek, I/2, s. 245 (1627 r.); Kutrzeba, I, s. 358, art. 5 (1616 r.); s. 381, art. 46 (1618 r.); Przyboś, III, s. 10, art. 24 (1661 r.).

⁶⁰ Kutrzeba, I, s. 253 (art. 4).

⁶¹ Przyboś, II/1, s. 32, art. 9.

⁶² V.L., VII, 698: *aby żaden tak deputat, jako i ktokolwiek z palestry [...] pijany na ratusz przyjść nie ważył się*.

⁶³ Kutrzeba I, s. 216, art. 19 (1597 r.); Przyboś, II/1, s. 214, art. 23 (1636 r.); s. 298, art. 16 (1645 r.).

⁶⁴ Kutrzeba, I, s. 383, art. 59 (1618 r.); Przyboś II/1, s. 216, art. 41 (1636 r.); III, s. 25, art. 67 (1661 r.); V.L., III, 277, *O kocach*.

sejmiki szlacheckie, a także ówczesna literatura polityczna⁶⁵ piętnują przekupność sędziów trybunalskich. Zdaje się, że cecha ta ujawniła się bardzo szybko, bo już w 1604 r. domagał się sejmik krakowski uzupełnienia przysięgi deputackiej zwrotem, „że nie tylko przez się, ale i *per submissas personas* upominków brać nie ma”, a w 20 lat później ten sam sejmik domagał się kary śmierci na deputatów biorących łapówki. Karę miał orzekać sąd sejmowy, a skarga miała mieć charakter skargi popularnej⁶⁶. Alarmy ze strony opinii publicznej, jak i obserwowanie praktyki Trybunału, potwierdzające ten stan rzeczy, powodowały sejmy do szukania środków zaradczych. Konstytucja z 1676 r. stanowiła, że dokonujący przekupstwa traci swoją sprawę w Trybunale, a przekupiony sędzia ma być wykluczony ze składu Trybunału i pozbawiony na przyszłość prawa do piastowania jakichkolwiek godności publicznych⁶⁷. Surową tę karę złagodził jednak sejm w 1699 r., stanowiąc w jej miejsce pozbawienie deputata honoru, grzywnę w wysokości 2000 zł. oraz zwrot wziętej łapówki. Sprawy tego rodzaju miały być sądzone na następnym trybunale⁶⁸. Takie samo forum miało też sądzić deputata, który nie złożył drugiej przysięgi, to jest przysięgi składanej po zakończeniu Trybunału, stwierdzającej, że nie brał on łapówek⁶⁹. Ta sama konstytucja charakteryzuje rozmiary zła w słowach: *zagęszczone korupcyje na Trybunałach* [...] *sprawiedliwość depravant*. W 1788 r. przekazano sprawy osądzania przekupnych deputatów do kompetencji królewskich sądów relacyjnych⁷⁰. Szlachta długo nie godziła się na sposób, który mógł w większym stopniu uzdrowić sytuację, to jest na przyznanie deputatom świeckim stałej pensji⁷¹, chociaż pensja taka od początku przysługiwała deputatom duchownym. Co prawda płaciły ją władze duchowne, a tym samym nie obciążała ona szlachty. Dopiero w 1768 r. przyznał sejm roczną pensję w wysokości 20 000 zł marszałkowi i tyleż prezydentowi, oraz po 10 000 zł każdemu z 29 deputatów⁷². Decyzja ta potwierdzona została na sejmie w 1775 r. w całej pełni, ale już w rok później nastąpiła radykalna zmiana, polegająca na tym, że prezydentowi obniżono pensję o połowę, a pensje dla deputatów zniesiono całkowicie, pozostawiając im tylko tzw. skrzynkę trybunalską, czyli opłaty od wyroków, tak jak to było pierwotnie. Pensje dla deputatów istniały zatem zaledwie przez 8 lat⁷³.

⁶⁵ Zob. Z. Mayer, *Wizerunek Trybunału Koronnego, Studium prawnoobyczajowe*, Lwów 1929.

⁶⁶ Przyboś, II/I, s. 32, art. 9.

⁶⁷ V.L., V, 357.

⁶⁸ V.L., VI, 59.

⁶⁹ V.L., VI, 440, art. 105 (1726 r.).

⁷⁰ V.L., VII, 707.

⁷¹ Michalski, s. 64 - 65.

⁷² V.L., VII, 639 i 689.

⁷³ V.L., VIII, 172 i 891.

Z tekstu konstytucji uchwalonej w 1611 r. dowiadujemy się o dość niezwykłych poczynaniach sędziów trybunalskich, którzy po gospodach odbywali prywatnie (*privata autoritate*) sądy, zwłaszcza nad mieszczanami, a nawet urządzali sobie prywatne więzienia⁷⁴.

Deputatów duchownych — po jednym lub po dwóch — wybierały kapituły, ważniejsze co roku, inne co drugi rok. Po przyłączeniu się w roku 1590 Prus Królewskich do Trybunału, było 8 deputatów. Prywatne spisy deputatów świeckich i duchownych z lat 1627 - 1644, przechowywane w Bibliotece Kórnickiej⁷⁵, wymieniają po 9 do 11 deputatów duchownych na każdy rok, w tym kapituła gnieźnieńska wybierała ich dwóch, a jeden z nich był zawsze prezydentem deputatów duchownych⁷⁶. Dwóch deputatów miała też wybierać kapituła lwowska od 1768 r., to jest po przeniesieniu do Lwowa drugiej kadencji Trybunału Małopolskiego⁷⁷. Istotną zmianę w sposobie obierania deputatów duchownych wprowadził Sejm Czteroletni, stanowiąc, że wyborów tych dokonywać mają nie same kapituły, lecz sejmiki wojewódzkie spośród członków kapituł⁷⁸. Deputatami duchownymi mogli być tylko duchowni obrządku rzymskokatolickiego. Deputatów obrządku greckokatolickiego dopuścił do Trybunału dopiero sejm grodzieński w 1793 r.⁷⁹

Konstytucja z 1578 r. nie zawiera w odniesieniu do deputatów duchownych żadnych ograniczeń w kwestii powtarzalności wyboru na deputata, jak to było z deputatami świeckimi. Doprowadziło to do wytworzenia się sytuacji, w której deputaci duchowni byli wybierani częściej, nawet rok po roku, podczas gdy deputatów świeckich obowiązywała czteroletnia przerwa. Ten stan rzeczy odczuwała szlachta jako dyskryminację i rychło zaczęła go atakować, dążąc do zrównania przepisów w tym względzie. Odpowiedniej treści uchwały podejmowały sejmiki krakowski i wielkopolski w latach 1604, 1616, 1627, 1630⁸⁰, doprowadzając w końcu sejm do uchwalenia konstytucji w 1633 r., na mocy której wprowadzono również dla deputatów duchownych okres karencji, co prawda tylko dwuletni. Konstytucja ta stwierdza przy tym *expressis verbis*: *Iż to za obciążliwość sobie stan szlachecki rozumie, że osoby duchowne co rok jedne na Trybunał Koronny obrani i posyłani bywają*⁸¹.

⁷⁴ V.L., II, 1527.

⁷⁵ Rkp. 201, f. 295v, 331, 351, 372, 438, 447v, 449, 458, 466, 492v.

⁷⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Rkps. sygn. AA-A 3 p. 376 - 378, „*Nominatio pro praesidentia et vicepraesidentia pro futuro Tribunali, 1744, die 22 aprilis*”.

⁷⁷ Goyski, s. 29 - 31, 85, 88, 92.

⁷⁸ V.L., IX, s. 381, art. III, ust. 3 i 4 (1791 r.).

⁷⁹ V.L., X, s. 268, ust. 20.

⁸⁰ Kutrzeba, I, s. 253, art. 4; s. 358, art. 5; Przyboś, II/1 s. 74, art. 10; s. 123, art. 28; Dworzaczek I/2, s. 314, art. 27.

⁸¹ V.L., III, 798.

Częściowy ten sukces nie zadowolił szlachty. Domagała się ona dalej pełnego zrównania pod tym względem deputatów duchownych ze świeccimi. Pełne zwycięstwo odniosła dopiero w korekturze Trybunału, uchwalonej w 1726 r., gdzie wprowadzono czteroletnią przerwę w sprawowaniu funkcji deputata również dla deputatów duchownych⁸². Sprawa ta, na pozór tylko prestiżowej natury, miała również inny aspekt. Chodziło bowiem o to, że deputaci duchowni, pełniący swoje funkcje rok po roku, lepiej mogli poznać procedurę i tajniki działania Trybunału, niż ich zmieniający się co roku świeccy koledzy. W tej sytuacji deputatom duchownym łatwiej było na forum Trybunału⁸³ przeprowadzać swoje sprawy i realizować swoje cele. Łączy się to zresztą z inną, jeszcze sprawą, a mianowicie ze szczególną rolą Kościoła w ówczesnym państwie polskim. Dość wspomnieć o roli prymasa, jako *interrex*a w okresach bezkrólewia, o udziale arcybiskupów i biskupów w senacie, wreszcie o zwycięstwie kontrreformacji, które nastąpiło w czasie, kiedy utworzony został Trybunał Koronny. Jest rzeczą charakterystyczną i wcale nie przypadkową, że na karcie tytułowej księgi wyroków Trybunału Piotrkowskiego kadencji bydgoskiej z roku 1770⁸⁴, na pierwszym miejscu wymieniony jest kanonik gnieźnieński Ignacy Cieński jako prezydent Trybunału, a marszałek tegoż Trybunału, Antoni Jabłonowski, dopiero na miejscu drugim. To samo zjawisko występuje w niektórych konstytucjach sejmowych i wyrokach Trybunału.

Przedmiotem licznych interwencji sejmikowych był w ciągu XVII w. fakt włączania się deputatów duchownych do sądzenia spraw nie należących do ich kompetencji, to jest dotyczących stron procesowych i dóbr świeckich, a nawet do spraw sądzonych z rejestru taktowego, obejmującego sprawy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu. Przy zastosowaniu interpretacji rozszerzającej podciągano tu ponadto wiele innych rodzajów spraw. Sprzeciwy sejmików doczekały się ostatecznie częściowego uwzględnienia w korekturze Trybunału z 1726 r., która dopuszczała jednak udział deputatów duchownych w sądzeniu spraw z rejestru taktowego⁸⁵. Sejmik wielkopolski postulował również, by z kompletu sądzącego wyłączano deputata tej kapituły, której sprawa ma zostać osądzona⁸⁶.

Deputaci duchowni mieli składać przy obejmowaniu i kończeniu funkcji sądowej te same przysięgi, co deputaci świeccy.

⁸² Przyboś, III, s. 406, art. 43; V.L., VI, 418 i 422.

⁸³ Zob. też Michalski, s. 64 - 65, 132 - 134.

⁸⁴ WAP Poznań, sygn. T. Bydgoszcz 4, f. 1, 1 f. 1. Także: Gr. Konin 139 f. 222.

⁸⁵ Kutrzeba, I, s. 358, art. 5 (1616 r.); Dworzaczek, I/2, s. 314, art. 29 (1630 r.); Przyboś, IV, s. 93, art. 21 (1678 r.); V.L., VI, 422, *Korektura Trybunału*, art. 21.

⁸⁶ Dworzaczek, I/2, s. 314, art. 27 (1630 r.).

IV

Intencją twórców konstytucji z 1578 r. było zorganizowanie w całym państwie sądów najwyższej instancji dla sądów szlacheckich, które miałyby odciążać sąd królewski i sąd sejmowy, przy czym Trybunał Piotrkowski-Lubelski miał obsługiwać ziemie Korony, a Wielkie Księstwo Litewskie miało samo zadecydować o rozwiązaniu tej sprawy. Jak wiadomo w 1581 r. doszło do utworzenia analogicznego Trybunału Litewskiego. W związku z tym wyłonił się w praktyce obu trybunałów problem niewłaściwego pozywania obywateli Korony przed Trybunał Litewski i na odwrót — obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego przed trybunały koronne. Sprawę tę kilkakrotnie regulowały sejmy⁸⁷, stanowiąc, że działania takie, jako sprzeczne z obowiązującym prawem, podlegają karze 1000 grzywien i unieważnieniu wyroków, które wydane zostały przez niewłaściwe miejscowo trybunały. Nie miały podlegać tym restrykcjom przypadki przyłapania obcego obywatela na gorącym uczynku, ponadto sytuacja, gdy taki obywatel posiada w innej prowincji dobra ziemskie, o które toczy się proces, gdy jego poddani zbiegli na teren drugiej prowincji, oraz gdy taki obywatel dobrowolnie zgodzi się na poddanie się procesowi przed obcym trybunałem.

Kwestia właściwości miejscowej występowała niemniej ostro w granicach Korony, między trybunałami koronnymi różnych kadencji. Już w 1613 r. sejm zakazał apelowania z terenu województwa kijowskiego do Trybunału Piotrkowskiego, zamiast do Lubelskiego⁸⁸. Konstytucja z 1638 r. mówi nawet o „zageszczeniu się” spraw tego rodzaju w ostatnim czasie⁸⁹, a sejmik województwa krakowskiego kilkakrotnie protestował przeciwko pociąganiu Małopolan przed Trybunał Piotrkowski (i na odwrót) i domagał się, by małopolskie urzędy grodzkie nie przeprowadzały egzekucji wyroków tego Trybunału⁹⁰. Musiały takie przypadki stanowić plagę ówczesnego sądownictwa na szczeblu najwyższym, jeśli skargi podnoszono ustawicznie i to pomimo wyraźnego uregulowania sprawy już w 1578 r. i pomimo tego, że później wiele razy jeszcze wracano do niej na sejmach, powtarzano dawniej uchwalone konstytucje, stanowiono nieważność wyroków trybunałskich, wydanych z obrazą przepisów tych konstytucji, ustanowiono i podtrzymywano wysoką karę 1000 grzywien za ich nieprzestrzeganie⁹¹. Sprawa przynależności wojewódz-

⁸⁷ V.L., III, 547 (1627 r.), 952 (1638 r.); IV, 681 (1659 r.), 892 (1662 r.); V, 556 (1674 r.); VII 729 (1768 r.).

⁸⁸ V.L., III, 174.

⁸⁹ V.L., III, 952.

⁹⁰ Przyboś, II/2, s. 456, art. 11 (1653 r.); s. 460, art. 10 (1653 r.); IV, s. 66, art. 42 (1676 r.).

⁹¹ V.L., III, 547 (1627 r.), 952 (1638 r.); V, 478 (1677 r.), 556 (1678 r.); VI, 435, art. 82 (1726 r.); VII, 60 (1764 r.), 729 (1768 r.).

twą do danego trybunału nie mogła przy tym budzić wątpliwości, gdyż odpowiednie informacje zawarte były w konstytucjach sejmowych⁹², a ponadto w ordynacjach wydawanych co roku w związku z konstytuowaniem się nowego trybunału⁹³.

Poza zasięgiem Trybunału Koronnego pozostawały przez pierwszych 11 lat, należące do Korony województwa wołyńskie, bractawskie i kijowskie, dla których utworzono odrębny trybunał w Łucku, co do którego jednak nie ma pewności, czy rozpoczął on swoją działalność. Nie należały do niego również województwa należące do obszaru Prus Królewskich, tj. województwa chełmińskie, malborskie i pomorskie. Konstytucja z 1578 r. stanowiła, że najwyższym sądem dla tych województw ma być nadal sąd królewski. Jednakże w 1589 r. wymienione województwa dobrowolnie zgłosiły akces do Trybunału Koronnego. Przydzielono je do kadencji piotrkowskiej, a w XVIII w. przez kilka lat należały do kadencji poznańsko-bydgoskiej⁹⁴. W 1636 r. domagał się sejmik krakowski ponadto wcielenia do Korony i przyłączenia do Trybunału Piotrkowskiego powiatów bytowskiego i łębskiego⁹⁵, znajdujących się na zachodniej granicy Prus Królewskich i stanowiących lenno Polski⁹⁶. Postulat ten doczekał się realizacji już na najbliższych sejmach odbytych w latach 1637, 1638, a w 1641 r. postanowiono przyłączyć te ziemie pod względem sądowym do Trybunału Piotrkowskiego⁹⁷.

V

Podstawowa dla bytu Trybunału Koronnego konstytucja z 1578 r., w artykule zatytułowanym „Co sędzić mają”, określa jego kompetencję rzeczową pośrednio przez wskazanie sądów, których apelacje mają być kierowane do Trybunału. Sądami tymi były sądy ziemskie, grodzkie, podkomorskie, wiecowe⁹⁸, sądy *ultimae instantiae*⁹⁹, działające w nie-

⁹² V.L., II, 963 (1578 r.), 966 (1578 r.), 1293 (1589 r.), 1269 (1589 r.); III, 865 (1635 r.); VII, 53 (1764 r.); VIII, 167-172, *Trybunał Koronny* (1775 r.); IX, s. 381-382 (1792 r.).

⁹³ Inwentarz V.L., I, s. 514-515; V.L., V, 59-63 (1670 r.); Inwentarz V.L., II, s. 143-145, 145-146.

⁹⁴ V.L., II, 969, art. 29 (1578 r.), 1269 (1589 r.); VII, 54 (1764 r.), 680 i 682 (1768 r.).

⁹⁵ Przyboś, II/1, s. 212, art. 10.

⁹⁶ *Corpus iuris Polonici*, t. I, cz. 4, wyd. O. Balzer, Kraków 1910, s. 212 i 216.

⁹⁷ V.L., III, 920 (1637 r.), 931 (1638 r.); IV, 13 (1641 r.).

⁹⁸ *Historia państwa i prawa Polski* pod red. Juliusza Bardacha. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, t. II, *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1971, s. 153-154.

⁹⁹ Balzer, s. 143-156, V.L., II, 625-632 (1563 r.), 650-653 (1564 r.).

których województwach dla odciążenia sądu królewskiego i sejmowego, wreszcie sądy komisarskie, powoływane przez króla dla rozsądzania konkretnie wskazanych, indywidualnych spraw. Nie wchodząc w szczegółową charakterystykę¹⁰⁰ właściwości rzeczowej wymienionych sądów, powiemy najogólniej, że obejmowała ona ogół spraw cywilnych i karnych stanu szlacheckiego. Wyjątek stanowiły sprawy najcięższych przestępstw (*causae mere criminales*), w tym oczywiście sprawy o obrazę majestatu królewskiego, które miały być sądzone przez sąd sejmowy. Także niektóre sprawy skarbowe i podatkowe miały podlegać temu sądowi. Natomiast do kompetencji sądu królewskiego miały należeć nadal sprawy majątków królewskich oraz miast i mieszczan. Te ostatnie podlegały rozpatrywaniu na podstawie przepisów prawa magdeburskiego i chełmińskiego. Przy takim postawieniu sprawy zaobserwować się daje zjawisko powiązań, które istniały między sądem królewskim a Trybunałem. Powiązania te mogły mieć charakter kolizji, jak to podnosi szlachta województwa krakowskiego¹⁰¹, wskazując przykładowo na przestępstwa świętokradztwa i dzieciobójstwa, które sądzone były przez oba sądy, zgodnie zresztą z istniejącymi, ale sprzecznymi ze sobą konstytucjami i prejudykatami. Sejmy kilkakrotnie¹⁰² ingerowały w tę sprawę, zakazując trybunałom sądzienia spraw, należących do właściwości sądu królewskiego (zadwornego), a także sądu sejmowego, sądów Komisji Skarbowej, Komisji Wojskowej, sądu marszałkowskiego¹⁰³ i stanowiły, że wyroki wydane wbrew tym zakazom są nieważne, a sędziom wydającym takie wyroki grozi kara 1000 grzywien.

Stosunek między obydwoma najwyższymi sądami a Trybunałem mógł też ułożyć się na zasadzie współpracy, co jest tym bardziej zrozumiałe, że Trybunał przejął przecież dużą część kompetencji sądu królewskiego. Już w 1590 r.¹⁰⁴ oddano Trybunałowi jednorazowo, w zastępstwie sądu królewskiego, do osądzenia sprawy zaległych sum, należnych z dóbr królewskich tytułem kwarty¹⁰⁵. W trzy lata później, w związku z wyjazdem Zygmunta III do Szwecji, sejmik województw wielkopolskich domagał się, by na czas nieobecności króla wszystkie sprawy należące do sądu zadwornego były sądzone przez Trybunał Koronny¹⁰⁶. Uchwalona w 3 miesiące później konstytucja sejmowa podchwyciła tę inicjatywę i wymieniła szereg spraw, które w tym czasie miał sędzić Trybunał¹⁰⁷.

¹⁰⁰ Wypada po nią odesłać do dzieła Balzera, s. 27 - 70.

¹⁰¹ Przyboś, IV, s. 132 (1680 r.).

¹⁰² V.L., III, 806 (1633 r.); IV 926 (1667 r.); VI, 435, art. 82 (1726 r.).

¹⁰³ V.L., VII, 703 (1768 r.).

¹⁰⁴ V.L., II, 312 (1590 r.).

¹⁰⁵ W wysokości 1/4 części dochodów z królewszczyzn. Sumy te składano w skarbie w Rawie Mazowieckiej, a przeznaczone były na utrzymanie wojska zwanego stąd kwarcianym.

¹⁰⁶ Dworzaczek, I/1, s. 163, art. 4 (25 - 26 III 1593 r.).

¹⁰⁷ V.L., II, 1398 - 1399 oraz 1396 - 1397 (15 VI 1593 r.).

Jest wśród nich przestępstwo zdrady państwa i króla, polegające na knowaniach („praktykach z kimkolwiek”), mających na celu wprowadzenie innego kandydata na tron polski w czasie nieobecności Zygmunta III. Karanie tego rodzaju przestępców należało w zasadzie do kompetencji sądu sejmowego, ale wobec nieobecności króla sejm zebrać się nie mógł i dlatego osądzenie wspomnianych przestępców powierzono trybunałom, które nie miały przerywać swej działalności pomimo nieobecności w kraju króla, to jest — według ówczesnej doktryny — źródła sprawiedliwości. Zdarzało się, że sejm z własnej inicjatywy powierzał Trybunałowi na pewien okres część swoich kompetencji sądowych, jak to było w 1607 r., kiedy sejm polecił mu rozstrząść zaległe sprawy przekazane poprzednio przez Trybunał sejmowi do podjęcia decyzji ze względu na równość głosów, jaka miała miejsce w Trybunale przy głosowaniu nad wyrokami w tych sprawach. Nowo wpływające tego rodzaju sprawy („remisje”) miał rozstrzygać nadal sąd sejmowy¹⁰⁸.

Z kolei sejmik krakowski upominał się o to, by Trybunał Koronny nie naruszał swymi wyrokami wyroków królewskich sądów komisarskich wywodząc, że sądy te są legalnie powoływane i stanowią jeden z rodzajów sądów najwyższej instancji¹⁰⁹. Ten sam sejmik brał też w obronę Trybunał Koronny i Trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego, którym jedynie — a nie sądowi sejmowemu — przysługiwało prawo badania i aprobowania lub kasowania wyroków sądów kapturowych, działających w czasie bezkrólewia w miejsce zwyczajnych sądów szlacheckich — grodzkich, ziemskich i podkomorskich¹¹⁰. Natomiast drobniejsze sprawy rozpoczęte przez sądy kapturowe, lecz nie dokończone, miały zostać przekazane sądom grodzkim¹¹¹. W obawie o stronniczość sądu mieszanego, świecko-duchownego, sprzeciwiał się sejmik rozpatrywaniu przez Trybunał sporów o dziesięcinę¹¹². W tym ostatnim przypadku chodziło ponadto o odroczenie tego rodzaju sporów do czasu generalnego uregulowania sprawy dziesięciny pomiędzy stanem szlacheckim a duchownym, co nastąpiło dopiero w 1635 r.¹¹³

Wypowiedział się też sejmik krakowski w obronie sądów ziemskich, wywodząc, że: *Aczkolwiek dosyć jasnie konstytucyjami obwarowane jest, co ma Trybunał sądzić, i iż nad opisane prawo więcej sobie sąd trybunałski autoritatis uzurpuje [..] ażeby takowe akcyje do Trybunału nie były nigdy zaciągane, sub poenis et praefixione foris terrestres*¹¹⁴.

Wobec zamknięcia się stanu szlacheckiego przed napływem kandyda-

¹⁰⁸ V.L., II, 1609 (1607 r.).

¹⁰⁹ Przyboś, II/1, s. 214, art. 26 (1636 r.).

¹¹⁰ Przyboś, IV, s. 14, nr 6 (1674 r.); V.L., V, 17 (1669 r.).

¹¹¹ Przyboś, IV, s. 33, art. 60 (1675 r.).

¹¹² Kutrzeba, I, s. 139, art. B. 1 (1590 r.).

¹¹³ V.L., III, 854 (1635 r.).

¹¹⁴ Przyboś, II/1, s. 74, art. 13 (1627 r.).

tów ze stanów niższych, wytworzył się sposób nielegalnego przenikania do niego w drodze nagany szlachectwa, czyli sprowokowanego procesu, którego przedmiotem było rzekomo niesłuszne zakwestionowanie czyjeś szlachectwa¹¹⁵. Trybunał Koronny traktował bardzo liberalnie tego rodzaju procesy, co każe się domyslać, że kandydaci do stanu szlacheckiego przekupywali sędziów. Laudum sejmiku województw wielkopolskich z 1600 r. mówi o „nobilitacjach na Trybunale spospolitowanych”¹¹⁶, a w 10 lat później uchwalona konstytucja sejmowa¹¹⁷ ujawniała szczegóły machinacji sędziów Trybunału, polegających na tym, że wbrew wymogom ustanowionym przez dawniejsze konstytucje¹¹⁸, trybunały, a także sądy sejmowe, wydawały wyroki bez uprzedniego przeprowadzenia przez kandydata wywodu szlachectwa na sejmiku, a także bez odbycia właściwego przewodu sądowego, nawet w drodze wyroku zaocznego. W końcu XVII w. pretekstem do występowania z takimi skargami wprost do Trybunału, z pominięciem sejmików, był fakt częstego nie dochodzenia sejmików do skutku w wyniku ich zrywania¹¹⁹. Fakt ten, chociaż sam w sobie prawdziwy, nie usprawiedliwiał jednak w oczach szlachty pochopności Trybunału w załatwianiu tego rodzaju spraw. Wydawane przy tak daleko idącym zredukowaniu formalności procesowych wyroki Trybunału nabierają cech decyzji administracyjnych, a nie rozstrzygnięcia sądowego.

Uwaga ta w jeszcze wyższym stopniu dotyczy obowiązku cudzoziemców, którzy na sejmie otrzymywali polski indygenat bez badania dowodów ich szlacheckiego pochodzenia i którzy nie złożyli przysięgi wierności. Konstytucja sejmowa¹²⁰ nie wymienia forum, na którym formalności te miałyby być dopełnione. Sejmik krakowski postulował, by działa się to wobec Trybunału Koronnego¹²¹.

Zupełnie niezyciowy charakter miał postulat sejmiku krakowskiego¹²², by każdorazowy Trybunał Lubelski cały pierwszy tydzień każdej kadencji poświęcał na wypracowanie, wespół z kupcami miast prowincji małopolskiej, taryfy cen na wszelkie towary. Pomijając ogromną stratę czasu, trzeba powiedzieć, że działalność tego rodzaju zupełnie nie miała charakteru sądowego, lecz czysto administracyjny. Wiadomo zresztą skądinąd¹²³, że trybunały całkowicie bezprawnie mieszały się do działalności władz miejscowych, przydzielając według swego uznania gospody

¹¹⁵ Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 421.

¹¹⁶ Dworzaczek, I/1, s. 223, art. 17.

¹¹⁷ V.L., III, 805 (1633 r.).

¹¹⁸ V.L., II, 1272 (1589 r.) i 1502 (1601 r.).

¹¹⁹ V.L., V, 776 (1690 r.).

¹²⁰ V.L., IV, 11 (1641 r.).

¹²¹ Przyboś, II/2, s. 669, art. 35 (1659 r.).

¹²² Przyboś, II/1, s. 12, art. 13.

¹²³ V.L., II, 1527 (1601 r.); VII, 698 (1768 r.).

deputatom, ustanawiając ceny na towary i „likwory”, wydając różnego rodzaju zarządzenia, a nawet wybierając myta i opłaty targowe. Na jeden rodzaj czynności administracyjnych Trybunału pozwala konstytucja z 1768 r., mianowicie na ogłaszanie w czasie odbywania się Trybunału dwa razy w tygodniu wolnicy na artykuły żywnościowe. W grę wchodził tu interes i sędziów i klientów Trybunału, masowo zjeżdżających się w swoich sprawach procesowych do miast trybunalskich.

Inną, nie sądową, kompetencją Trybunału było wydawanie opinii prawnych. W roku 1593 sejm uchwalił konstytucję o tumultach¹²⁴, która dotyczyła sposobu wykonywania przepisów konstytucji toruńskiej z 1520 r.¹²⁵, regulującej procedurę sądenia spraw o gwałty popełniane przez szlachtę w miastach. Przestępców tego rodzaju miał osądzać sąd mieszany grodzko-miejski. Obecnie dodano uzupełnienie, odsyłające po opinię do Trybunału, gdy przy głosowaniu nad wyrokiem nie było zgodności między urzędem grodzkim a urzędem miejskim.

Najwięcej namietności wzbudzały wyroki trybunalskie w sprawach, dla których nie było odpowiedniego przepisu prawnego. W odczuciu szlachty, Trybunał wydając taki wyrok dokonywał aktu stanowienia prawa, a wyroki tego rodzaju miały posmak legislacyjny — tchnęły prawem — *decreta in vim legis, vim legis sapiunt* — i tym samym działalność Trybunału wchodziła w kompetencję sejmu, który był właściwym organem prawodawczym w państwie. Protestował przeciwko temu sejmik krakowski¹²⁶. Sejmik wielkopolski w dniu 31 VIII 1627 r.¹²⁷ w znakomicie umotywowanym wywodzie prawniczym domagał się, by wyroki Trybunału miały moc wiążącą tylko między stronami procesowymi oraz by nie mogły one naruszać czci osób trzecich, a w szczególności by wyroki Trybunału, znoszące na przyszłość związki pomiędzy dysydentami, nie mogły nikomu szkodzić, gdyż osłabiają one w ten sposób pokój wewnętrzny. Ta petycja znalazła bardzo szybko oddźwięk, gdyż już w dniu 23 XI tegoż roku sejm uchwalił konstytucję *O dekretach trybunalskich*¹²⁸, w której przypominano, że Trybunał nie posiada mocy stanowienia praw, lecz ma sądzić według praw uchwalonych przez sejm, nie ma rozpatrywać spraw nie objętych prawem ani nakładać kar lub w inny sposób „uciążać” ludzi bez podstawy prawnej. Wyroki wydane wbrew postanowieniom tej konstytucji uznał sejm za nieważne. Pomimo wyraźnego stanowiska sejmu, Trybunał nadal wydawał wyroki bez oparcia się na przepisach prawa, wobec czego powtórzono powyższy zakaz w 1638 r., dodając zaadresowany do starostów zakaz wprowadzania takich wyroków

¹²⁴ V.L., II, 1399.

¹²⁵ V.L., I, 397.

¹²⁶ Przyboś, II/1, s. 89, art. 8 (1627 r.).

¹²⁷ Dworzaczek, I/2, s. 249, art. 17 (1627 r.).

¹²⁸ V.L., III, 547.

w życie¹²⁹. Jednakże i ta konstytucja nie była przez Trybunał honorowana, gdyż w latach 1678 i 1680 wrócił do tej sprawy sejmik krakowski¹³⁰ stwierdzając, że Trybunał wydaje wyroki nie tylko bez podstawy prawnej, ale nawet uchylające istniejące wyraźne przepisy prawne i znosi nawet konstytucje sejmowe oraz brevja Stolicy Apostolskiej. Z tych względów jeszcze raz powtórzyła zakazy z roku 1627 i 1638 korektura Trybunału uchwalona w 1726 r.¹³¹, czyniąc jednak wyjątek dla wyroków, które zostały potwierdzone ich zrealizowaniem. Pozostałych nie wolno było odtąd wykonywać.

Wymaga podkreślenia fakt, że Trybunał Koronny, ustanowiony jako szlachecki sąd najwyższy — *ultimae instantiae*, od początku swej działalności aż do 1792 r. rozstrzygał jako sąd I instancji w sprawach wpisanych do rejestrow *directi mandati* (przestępstwa przeciwko Trybunałowi i jego sędziom), *terminorum tactorum* (naruszenia bezpieczeństwa publicznego i przestępstw sądzonych na gorącym uczynku), oraz *poenaliūm* (sprawy o grzywny sądowe lub koszty przysądzone jednej stronie procesowej od drugiej strony). Szczegółowa analiza laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych prowadzi do stwierdzenia, że już w kilka lat po utworzeniu trybunału daje się zaobserwować tendencja do powierzania trybunałowi ponadto orzekanie w różnych innych sprawach, najczęściej karnych, bez uprzedniego ich rozpatrzenia i wydania wyroku przez sąd niższy. W kilku przypadkach ustawa podaje jako powód takiego postawienia sprawy chęć przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości przez pominięcie sądów niższych¹³². Na ogół jednak konstytucje pomijają bliższe uzasadnienie tego rodzaju decyzji. Argumentację natury prawnej zastosował sejm w 1588 r., przekazując Trybunałowi rozpatrywanie spraw ugód zawieranych przez krewnych zabitego z zabójcą, w wyniku których — zabójca unikał przepisanej prawem kary siedzenia w więzy, niezależnie od zapłacenia główsszczyzny na rzecz rodziny ofiary. Sejm uznaje takie ugody za niedopuszczalne, gdyż „wina siedzenia w więzy jest *poena publica*”¹³³. Naruszenie spokoju publicznego, który podlega specjalnej ochronie prawa, wymienia jako argument konstytucja z roku 1631, poddająca Trybunałowi orzekanie w sprawie tumultów, wszczynanych pod pretekstem ochrony religii katolickiej¹³⁴. Nagminne szerzenie się przestępstw fałszowania monety oraz gwałtów i porwań, a z drugiej strony chęć skutecznej ochrony osób, którym przysługiwała wzmożona ochrona prawna, w szczególności senatorów i posłów, spowodowały sej-

¹²⁹ V.L., III, 935.

¹³⁰ Przyboś, IV, s. 98, art. 57; IV, s. 132.

¹³¹ V.L., VI, 436, art. 88.

¹³² V.L., III, 12, O *mynnicy fałszywej* (1611 r.) i 681, *Causae raptus* (1631 r.); IV, 917, *Deklaracyja bezpieczeństwa* (1667 r.).

¹³³ V.L., II, 1215.

¹³⁴ V.L., III, 681, *Zatrzymanie pokoju pospolitego* (1631 r.).

my do przekazania tych spraw Trybunałowi¹³⁵. Względy religijne zacydowały o przekazaniu ścigania anian i ich popleczników przez sądy mieszane (świecko-duchowne) Trybunału Koronnego¹³⁶.

Troska o obronność kraju kazała sejmowi przekazać do kompetencji Trybunału rozpatrywanie skarg przeciwko nieobecnym na przeglądach pospolitego ruszenia i przeciwko rotmistrzom sprzeniewierzającym powierzone im pieniądze, konie, wozy, wojenne i żywność¹³⁷. Gdy w 1676 r. Polska przygotowywała się do wojny z Turcją, sejm zawezwał wszystkich, którzy zaciągnęli się do obcych wojsk, do powrotu do kraju pod karą infamii i konfiskaty majątku, które to kary orzekać miały trybunały¹³⁸. Tam też wyznaczono forum przeciwko osobom organizującym na własną rękę zbrojne oddziały, które wyrządzały duże szkody i chłopom i szlachcie¹³⁹.

Trybunał miał rozpatrywać sprawy samowłańczych szlachciców, którym za to przestępstwo groziła konfiskata majątku oraz tych spośród szlachty, którzy przyjmowali plebejuszów do swego herbu i składali przed sądem fałszywe zeznania, jakoby plebejusze ci byli ich krewnymi¹⁴⁰. Poddanie tego ostatniego rodzaju przestępstw Trybunałowi w I instancji świadczy o tym, jak dużą wagę przypisywała szlachta do swej uprzywilejowanej pozycji społecznej. Ze względu na obronność kraju przekazano Trybunałowi orzekanie w sprawach o zaległości podatkowe z kwarty, pobieranej na wojsko kwarciarne¹⁴¹. W czasie wojny z Turcją w 1620 r. zakazano wywozu saletry z Polski, ze względu zaś na interes finansowy skarbu zakazano omijania komór celnych przy wwożeniu do kraju soli zamorskiej, a także przeszkadzania tym komorom w wybieraniu podatków¹⁴². Nawet skargi o poddanych królewskich i szlacheckich, zbiegłych do miast Prus Królewskich, miały być rozpatrywane przez Trybunał. W interesie ogółu szlachty spławiającej rzekami do miast portowych zboże i tzw. „towary leśne”, przekazano Trybunałowi skargi o utrudnianie spławu na rzekach przez budowanie tam, młynów i grobli. Troska o szlachecki monopol własności ziemskiej kazała szlachcie prosić o poddanie Trybunałowi spraw o sprzedaż ziemi w Prusach Królewskich cudzoziemcom i o nabywanie tam ziemi przez cudzoziemców¹⁴³. Sądowi

¹³⁵ V.L., III, 12, *O mynnicy fałszywej* (1611 r.), (przedtem już V.L., II, 1607, (1607 r.); III, 681, *Causae raptus* (1631 r.); IV, 917, *Deklaracyja bezpieczeństwa* (1667 r.).

¹³⁶ V.L., IV, 515 (1658 r.), 829 (1662 r.).

¹³⁷ V.L., II, 1606 (1607 r.), 1374 (1591 r.).

¹³⁸ V.L., V, 362 (1676 r.).

¹³⁹ V.L., III, 6 (1611 r.) i 967 (1638 r.).

¹⁴⁰ V.L., II, 1272 (1589 r.); III, 805 (1633 r.).

¹⁴¹ V.L., II, 1333 (1590 r.).

¹⁴² V.L., III, 381 (1620 r.); IV, 502 (1655 r.).

¹⁴³ V.L., II, 1230 (1588 r.), 1457 (1598 r.); III, 183 (1613 r.), 681 (1631 r.); IV, 26 (1641 r.), 936 (1667 r.); II, 1270 (1589 r.).

temu przekazano też w I instancji skargi przeciwko osobom zrywającym sądy ziemskie lubelskie lub nie dopuszczające do wykonywania przez te sądy swoich funkcji¹⁴⁴. Istotne znaczenie dla życia parlamentarnego miała ochrona posłów przed złośliwymi skargami i zaocznymi wyrokami, uzyskiwanymi na sądach celem uniemożliwienia im objęcia funkcji poselskiej¹⁴⁵, które to sprawy poddano również Trybunałowi.

Za przydzieleniem Trybunałowi różnych spraw do rozsądzenia w I instancji wypowiadały się wielokrotnie sejmiki województwa krakowskiego. Dążenie do utrzymania formalnej choćby równości w obrębie stanu szlacheckiego spowodowało je do wysunięcia żądania, by Trybunał osądzał skargi przeciwko przyjmującym cudzoziemskie tytuły¹⁴⁶. Sejmik zatorski z roku 1651 ujawnia jedną z form nadużywania drogi sądowej do wydzierania majątków przez nieuczciwych osobników, uzyskujących na podstawie fałszywych oskarżeń i dowodów wyrok, pozbawiający majątku szlachcica, który nie stawiał się na pospolite ruszenie, chociaż nieobecność była usprawiedliwiona poważną chorobą i chociaż posłał on na swoje miejsce zastępcę¹⁴⁷. W interesie bezpieczeństwa publicznego domagał się tenże sejmik wydania sądom i urzędom grodzkim ustawowego zakazu uwalniania za okupem skazanych na śmierć rozbójników. Przekraczających ten zakaz miał karać Trybunał¹⁴⁸. Zupełnym nieporozumieniem było żądanie poddania Trybunałowi spraw o przestrzeganie wyznaczonych taryfami cen towarów¹⁴⁹.

Gdy mowa o właściwości rzeczowej Trybunału Koronnego warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno osobliwe zjawisko występujące w tej dziedzinie, mianowicie na zjawisko kompetencji alternatywnej, wyznaczanej przez wiele konstytucji. Tak np. przestępstwa kryminalne, popełnione przez uczestników pospolitego ruszenia miał sądzić król z senatem, a gdyby nie zdążył tego uczynić w obozie, wówczas kompetencja ta miała przechodzić na sąd sejmowy albo na Trybunał¹⁵⁰. Według postanowień traktatu warszawskiego z 1716 r. właściwymi dla karania dysydentów za wykonywanie kultu religijnego były sądy: marszałkowskie, trybunały oraz... sądy grodzkie¹⁵¹. Skargi przeciwko fałszerzom monet oraz przeciwko woźnym generalnym mogły sądzić zarówno sądy zadworne królewskie, jak i trybunały¹⁵². Sąd hetmański albo trybunały miały sądzić sprawy naruszania zwolnień dóbr królewskich Człuchów,

¹⁴⁴ V.L., II, 1338 (1590 r.).

¹⁴⁵ V.L., V, 16, *Ratio libere vocis* (1669 r.).

¹⁴⁶ Przyboś, II/1, s. 239, art. 36 (1639 r.); por. V.L., III, 931, *O tytułach cudzoziemskich*.

¹⁴⁷ Przyboś, II/2, s. 415, art. 10 (1651 r.).

¹⁴⁸ Przyboś, II/1, s. 27, art. 7 (1624 r.).

¹⁴⁹ Przyboś, II/1, s. 12, art. 13 oraz s. 13, art. 14 (1622 r.).

¹⁵⁰ V.L., III, 414 (1621 r.).

¹⁵¹ V.L., VI, 254 (1716 r.).

¹⁵² V.L., III, 12 (1611 r.); II, 924 (1576 r.).

Frydląd i Chojnice od świadczeń na rzecz wojska. Natomiast skargi o szkody spowodowane przez wojska koronne, samowolnie wjeżdżające na teren Wielkiego Księstwa Litewskiego i na odwrót — wojska litewskie na teren Korony, miała rozpatrywać wyznaczona przez sejm komisja do zapłaty wojsku albo „do upodobania” — trybunały¹⁵³. Ale materiały źródłowe przekazują nam też informacje o alternatywie jeszcze bardziej niezwyklej, a mianowicie: albo Trybunał, albo sąd grodzki. Tak można było skarżyć wojska kwarciane o spowodowane szkody, o przeszkody w spławie na Bugu oraz sprawców napadu na pocztę przemyską¹⁵⁴. Taką alternatywę przewidywał sejmik proszowski w sprawach przeciwko mieszczanom i duchownym, wybijającym prywatne furtki w murach obronnych Krakowa¹⁵⁵. Natomiast sąd sejmowy albo Trybunał miały być właściwe dla osądzenia deputatów Trybunału, którzy przegłosowali skasowanie wyroku poprzedniego Trybunału¹⁵⁶.

VI

Jeśli chodzi o sprawy wpływające do Trybunału z sądów niższych w wyniku zastosowania środków prawnych, to właściwość osobowa Trybunału była pochodną takieżże właściwości niższych sądów szlacheckich. Klientami Trybunału była zatem przede wszystkim szlachta — posesjonaci, w sprawach o ziemię i granice posiadłości, także duchowni, w mniejszej mierze szlachta nieosiadła, mieszczanie, Żydzi, cudzoziemcy — głównie w sprawach karnych.

Rozpatrując właściwość osobową Trybunału w sprawach osądzanych przez ten sąd w I instancji stwierdzamy, że był to sąd rozpatrujący sprawy przestępstw służbowych, popełnianych przez cały personel Trybunału w związku z jego działalnością urzędową. Drugą grupę klientów Trybunału stanowili urzędnicy królewscy od najwyższych do najniższych. To na tym samym lub na Trybunale następnej kadencji miały być osądzone sprawy przekupnych sędziów—deputatów, sędziów, którzy zataili fakt, że są obciążeni wyrokiem skazującym, dopuścili się naruszenia ordynacji Trybunału lub jakiegokolwiek przestępstwa poza Trybunałem, nie zapłacili mieszczanom i rzemieślnikom długów, powstałych za dostarczone towary i świadczone w czasie trwania Trybunału usługi, wreszcie sędziów Trybunału, którzy wyjechali z Trybunału nie złożwszy obowiązkowej, drugiej przysięgi na dowód, że sądzili uczciwie¹⁵⁷. Sądowi Trybunału podlegał też oczywiście cały personel kance-

¹⁵³ V.L., IV, 545 (1658 r.), 404 (1653 r.).

¹⁵⁴ V.L., II, 1502 (1601 r.); IV, 26 (1641 r.), 948 (1667 r.).

¹⁵⁵ Kutrzeba, I, s. 280, art. 41 (1606 r.).

¹⁵⁶ Przyboś, II/1, s. 31, art. 9.

¹⁵⁷ V.L., V, 357 (1676 r.); VI, 59 (1699 r.), 439 (1726 r.); VII, 696 (1768 r.); III, 273 (1616 r.); VI, 425, art. 36 (1726 r.), 440, art. 105 (1726 r.).

laryjny zatrudniony w Trybunale, więc pisarz ziemski i trybunalski, regenci, susceptanci, instygatorzy, woźni¹⁵⁸, a także oficjaliści, powołani do współdziałania w przypadkach wysyłania w teren sądu kondescensjonalnego¹⁵⁹, wreszcie działający przy Trybunale członkowie palestry¹⁶⁰. O ile kompetencja Trybunału w odniesieniu do wymienionych osób jest rzeczą zupełnie oczywistą, o tyle przekazanie Trybunałowi w 1699 r. orzekania w sprawach przekupywania posłów na sejm¹⁶¹ jest o wiele mniej zrozumiałe, zwłaszcza wobec faktu istnienia sądu sejmowego. Być może, w grę wchodziło tu rozumowanie wychodzące z założenia, że posłowie, jako przedstawiciele stanu szlacheckiego powinni być sądzeni przez najwyższy sąd tegoż stanu, a więc w ramach tego stanu, przez sąd równych (parów), a nie przez sąd sejmowy, w skład którego oprócz przedstawicieli stanu szlacheckiego wchodził też senatorowie, a więc przedstawiciele magnaterii oraz król, jako trzeci stan sejmujący.

Jeszcze dalej poszły w tej dziedzinie województwa wielkopolskie, domagając się, aby Trybunał sądził marszałka sejmu¹⁶², gdy ten nie przestrzegał formalności związanych z ogłaszaniem konstytucji sejmowych, które to formalności miały zapobiegać wprowadzaniu zmian w ich brzmieniu¹⁶³. Sejmik województwa krakowskiego, powołując się na *Artykuły Henrykowskie* postulował nawet, by na forum Trybunału pozywać senatorów, nie rezydujących wbrew swemu obowiązkowi przy królu¹⁶⁴. Po wyznaczeniu zaś przez króla 16 senatorów rezydentów, co nastąpiło po raz pierwszy w 1607 r., sejm nałożył na podskarbich obowiązek wypłacania im pensji, której ustanowienia domagał się sejmik wielkopolski już w roku 1604¹⁶⁵, a w razie nie uczynienia zadość temu obowiązkowi, służyła zainteresowanym skarga do Trybunału. Tam też skarżyć można było podskarbich o nieprzekazanie do skarbu rawskiego sum zebranych z kwarty na wojsko kwarciane¹⁶⁶. Sejmiki krakowskie domagały się pociągania kanclerzy i marszałków do Trybunału za popełnione przez nich przestępstwa¹⁶⁷. Już w 1618 r. postulował tenże sejmik forum na Trybunale dla hetmanów, gdyby lokując wojska koło majątków szlacheckich, doprowadzili do ich zniszczenia¹⁶⁸. Ustawowe uregulowanie

¹⁵⁸ V.L., VI, 424, art. 33 (1726 r.), 431, art. 64 (1726 r.), 433, art. 73 (1726 r.); VII, 704 - 705 i 708 - 710 (1768 r.).

¹⁵⁹ V.L., VI, 431, art. 64 (1726 r.); VII, 704 - 705 (1768 r.).

¹⁶⁰ V.L., VI, 434, art. 79 (1726 r.); VII, 700 - 702 (1768 r.).

¹⁶¹ V.L., VI, 59 (1699 r.).

¹⁶² Dworzaczek, I/2, s. 134 (1622 r.).

¹⁶³ V.L., III, 169 (1613 r.); II, 1209 (1588 r.).

¹⁶⁴ Kutrzeba, I, s. 216, art. 18 (1597 r.).

¹⁶⁵ Dworzaczek, I/1, s. 262, art. 6 (1604 r.); s. 276, art. 3 (1606 r.).

¹⁶⁶ V.L., II, 1598 (1607 r.), 1333 (1590 r.); Dworzaczek, I/2, s. 141, art. 3 (1606 r.); Kutrzeba, I, s. 393, art. 9 (1618 r.).

¹⁶⁷ Kutrzeba, I, s. 144, art. 1 (1618 r.); s. 186, art. 13 (1592 r.); Przyboś, III, s. 54, art. 14 (1662 r.).

¹⁶⁸ Kutrzeba, I, s. 376, art. 6.

tej sprawy nastąpiło na sejmie 1655 r., kiedy to hetmanom zakazano tego rodzaju praktyk, a także przydzielania wojskom koronnym „chleba”, czyli świadczeń ze strony ludności cywilnej, w dobrach Wielkiego Księstwa Litewskiego, pod karą zwrócenia trzykrotnej wartości wyrządzonych szkód i to na podstawie wyroku Trybunału Lubelskiego¹⁶⁹. Szkody, o których mowa, wyrządzali też niżsi rangą dowódcy — pułkownicy, rotmistrzowie, oberszterzy, kapitanowie, przechodząc ze swoimi oddziałami bez rozkazu hetmana granicę polsko-litewską. Szkody wyrządzało też wojsko koronne na terenie Korony. We wszystkich tych przypadkach służyło poszkodowanym forum na Trybunale¹⁷⁰. Ten też sąd miał osądzać rotmistrzów, którzy w czasie wojny tureckiej sprzeniewierzyli powierzone im pieniądze, bądź też sprzedali osobom trzecim wozy wojenne, konie i żywność przeznaczoną dla wojska, także gdy rotmistrz nie ukarał żołnierza, który dopuścił się popełnienia przestępstwa. Wreszcie, gdy rotmistrzowie stacjonujący w Kamieńcu Podolskim gwałtem wcielali mieszczan i przedmieszczan do wojska oraz gdy nie przeszkadzali hajdukom rabować towary przywożone na targi i — ze szkodą dla kupców miejscowych — trudnić się hajdukami handlem i szynkowaniem napojów alkoholowych¹⁷¹. W 1589 r. uchwalił sejm, by Trybunał karał panów, książąt, starostów, dzierżawców i szlachtę, którzy nie karzą poddanych przyłączających się do Kozaków albo sami do nich się przyłączają, oraz wtedy, gdy wbrew zakazowi hetmana najeżdżają sąsiednie państwa i łupią nadgraniczne miejscowości, zagrażając w ten sposób pokojowi¹⁷². Sejmik województwa krakowskiego zażądał od biskupów oddania annat¹⁷³ do utworzonego skarbu publicznego¹⁷⁴ na wojnę z Turcją. Żądał też karaniami przez trybunały wygnaniem tych, którzy kupują godności biskupie i świeckie. Wojewodowie i podwojewodowie mieli tam podlegać ukaraniu nawet za tak stosunkowo błahe sprawy, jak nieprzestrzeganie przepisów o ujednoliceniu miar i wag¹⁷⁵. Za różne przestępstwa służbowe mieli być karani przez Trybunał sędziowie ziemscy, poborcy podatkowi i starostowie¹⁷⁶. Sejmiki województw krakowskiego, poznańskiego i kaliskiego dołączały do tej listy postulaty dotyczące karaniami przez Trybunał burgrabiów krakowskich, celników, administratora mennicy, urzędników kancelarii grodzkich, sejmowych i trybunalskich.

¹⁶⁹ V.L., IV, 504 - 505 (1655 r.).

¹⁷⁰ V.L., IV, 404 (1653 r.); II, 1401 (1593 r.).

¹⁷¹ V.L., II, 1374 i 1373 (1591 r.); III, 175 - 176 (1613 r.); IV, 857 (1662 r.).

¹⁷² V.L., II, 1330 i 1331 (1589 r.).

¹⁷³ Rocznych dochodów z wakujących beneficjów.

¹⁷⁴ Utworzonego w 1590 r., po oddzieleniu go od skarbu królewskiego.

¹⁷⁵ Kutrzeba, I, s. 145, art. 3 (1590 r.); Przyboś, IV, s. 6, art. 6 (1674 r.); Kutrzeba, I, s. 188, art. 29 (1592 r.).

¹⁷⁶ V.L., III, 691 (1631 r.), 5 (1611 r.), 653 (1629 r.), 797 (1633 r.), 279 (1616 r.), 371 (1620 r.), 809 (1633 r.); IV, 445 (1654 r.), 829 (1662 r.).

szafarzy wojewódzkich, żupników¹⁷⁷. Forum na Trybunale ustanawiały konstytucje sejmowe przeciwko cudzoziemcom, nabywającym majątki w Koronie, uzyskującym urzędy, mieszkającym się do spraw państwowych¹⁷⁸.

O ile w powyższych sprawach można się dopatrzeć troski o interes państwa, o tyle zupełnie nieistotne są sprawy przekazane przez sejm do osądzania Trybunałowi w odniesieniu do mieszczan, którzy przecież — jak to stwierdza w obszernym wywodzie prawnym konstytucja z roku 1633 — podlegają w zasadzie sądom prawa magdeburskiego¹⁷⁹. I tak, gdyby władze miejskie Przemyśla wzbraniały się udzielać miejsca w ratuszu sądowi ziemskiemu i księgom tego sądu, miały być zaskarżone przed Trybunałem. To samo miało nastąpić, gdyby władze Kamieńca (mazowieckiego) nie wyremontowały mostu, a według uchwały sejmiku województwa krakowskiego — gdyby władze miejskie Krakowa nie naprawiły bruków na ulicach i na rynku oraz gdyby nie pilnowały sprzątnięcia ulic (!). Władze miast trybunalskich były zagrożone procesem na forum Trybunału, gdyby wykonały nieprawne zarządzenia i prywatne wyroki sędziów Trybunału. Mieszczanie i duchowni krakowscy mieli zostać ukarani przez Trybunał za wybicie furtek w murach obronnych miasta¹⁸⁰. Takie to zadania przydzielała szlachta Trybunałowi, narzekając równocześnie przy każdej sposobności na jego przeciążenie.

VII

Z rozległej problematyki procesowej omówione zostaną tylko dwie sprawy, ważne dla kwestii skuteczności działania Trybunału w dziedzinie administracji sprawiedliwości. Chodzi mianowicie o zapewnienie powództwa dla skarg, w których w grę wchodził interes publiczny. Tam bowiem, gdzie chodziło o interes prywatny, każdy zainteresowany pilnował swojej skargi i popierał ją we wszystkich stadiach procesu. W Trybunale były to sprawy nadsyłane z sądów niższych, w drodze zastosowania uznawanych w danym momencie środków procesowych. Ale, jak już wiadomo, konstytucje sejmowe powierzyły Trybunałowi rozpatrywanie

¹⁷⁷ Dworaczek, I/1, s. 143, art. 19 (1590 r.); s. 200, art. 8 (1597 r.); s. 222, art. 11 (1600 r.); s. 265, art. 28 (1604 r.); I/2, s. 142, art. 7 (1622 r.); s. 173, art. 13 (1624 r.); s. 201, art. 12 (1625 r.); s. 249, art. 15 (1625 r.); s. 287, art. 18 (1628 r.); s. 313, art. 26 (1630 r.); Kutrzeba, I, s. 187, art. 20 (1592 r.); s. 214, art. 5 (1597 r.); s. 228, art. 27 (1598 r.); s. 278, art. 39 (1606 r.); s. 353, art. 7 (1616 r.); II/1, s. 118, art. 11 (1646 r.); s. 162, art. 32 (1637 r.); s. 213, art. 19 (1636 r.); s. 263, art. 39 i 40 (1641 r.); s. 327, art. 21 (1647 r.).

¹⁷⁸ V.L., II, 1270 (1589 r.); 1510 (1601 r.); 1598 (1607 r.); V, 14 (1669 r.).

¹⁷⁹ V.L., III, 797 (1633 r.).

¹⁸⁰ V.L., II, 1628 (1607 r.); III, 287 (1616 r.); Przyboś, II/1, s. 109, art. 35 (1628 r.); V.L., VII, 698 - 699 (1768 r.); III, 27 (1611 r.).

szeregu spraw I instancji. Część z nich należała do tej kategorii spraw, w których naruszony został interes prywatny i w tych przypadkach ustawa dawała poszkodowanemu prawo wniesienia skargi do Trybunału. Ale przeważającą część stanowiły sprawy, w których prywatnego poszkodowanego z natury rzeczy nie było, gdyż w grę wchodził interes publiczny. W kilku przypadkach ustawa wyznaczała wtedy urzędnika, który powinien był występować ze skargą (instygator koronny przeciwko podskarbiemu, zalegającemu z oddaniem kwarty do skarbu rawskiego¹⁸¹, dwaj „dozorcy”, wyznaczeni dla Ukrainy, przeciwko przyłączającym się do Kozaków i przeciwko napadającym na ościenne państwa¹⁸²). We wszystkich pozostałych przypadkach ogłaszano dopuszczalność skargi popularnej — *ad instantiam cuiusvis*. Środek ten mógł być skuteczny zważywszy na drapieżność, z jaką wiele osób starało się dojść do majątku lub do powiększenia majątku już posiadanego i to nawet w drodze gwałtu (niezliczone procesy o „wybicie z dóbr”) lub fałszywego oskarżenia (np. o niestawienie się na pospolite ruszenie)¹⁸³. Udowodnienie słuszności powyższej hipotezy nie jest niestety możliwe wobec zniszczenia ksiąg trybunalskich.

Druga, ważna w tym kontekście sprawa, to sprawa wzruszalności wyroków trybunałów. Powołująca Trybunał Koronny konstytucja z 1578 r. stawia sprawę ostateczności wyroków trybunalskich w sposób zdecydowany, zakazując apelowania od nich zarówno do sądu królewskiego zadwornego, jak i do sądu sejmowego, stanowiąc nieważność ewentualnie uzyskanych tam wyroków zaocznych, a nawet nakładając grzywnę na pozwanego, który by stawiał się na pozew przed takim sądem oraz karę więzy na adwokata¹⁸⁴. Pomimo tak jasnego postawienia sprawy, zasada ta musiała nie być honorowana w praktyce, jeśli sejmy wielokrotnie ją powtarzały i to już w wieku XVI¹⁸⁵. Konstytucja z 1633 r. nie ogranicza się przy tym do powtórzenia zakazu, lecz podaje następujące jego uzasadnienie: *Ponieważ znajdują się tacy, którzy upadłszy w sprawach swoich przed Sądem Głównym Trybunalskim, na zniesienie dekretoów trybunalskich wynoszą w przegranych akcyjach za dworem mandaty i tychże przegranych spraw zwykli attentować* — —¹⁸⁶. Przekazując królewskim sądom relacyjnym rozpatrywanie skarg na przekupstwo sędziów trybunalskich zastrzegł się sejm, by sąd relacyjny nie wdawał się przy takiej sposobności w ocenę wyroków Trybunału¹⁸⁷. Nie ustawały również sejmiiki krakowski i wielkopolski domagać się, by sądy sejmowe

¹⁸¹ V.L., II, 1333 (1590 r.).

¹⁸² V.L., II, 1330 i 1331 (1589 r.).

¹⁸³ Przyboś, II/2, s. 415, art. 10 (1651 r.).

¹⁸⁴ V.L., II, 964 i 967 (1578 r.) na podstawie V.L., II, 650, art. 1 (1564 r.).

¹⁸⁵ V.L., II, 1241 (1588 r.), 1296 - 1297 (1589 r.), 1608 (1607 r.); III, 169 (1613 r.), 806 (1633 r.); IV, 926 (1667 r.); VI, 78 (1699 r.); X, s. 119, art. 9 (1793 r.).

¹⁸⁶ V.L., III, 806 (1633 r.).

¹⁸⁷ V.L., VII, 707 (1768 r.).

i królewskie nie znosiły wyroków Trybunału¹⁸⁸. Jednakże nie tylko te dwa sądy znosiły wyroki Trybunału. Czynił to sam Trybunał — z reguły w następnej kadencji. Wykorzystywano przy tym znajomości ze sędziami, korzystano z poparcia wpływowych magnatów, bądź też po prostu przekupywano sędziów Trybunału.

Przeciwko tej praktyce również protestowały sejmiki¹⁸⁹ podkreślając, że anulowanie wyroków przez następny trybunał dzieje się „osobliwie in favorem kolegów i deputatów swych” i domagając się, by w takich wypadkach nowe wyroki były podpisywane przez sędziów, którzy przegłosowali anulowanie poprzedniego wyroku. Sędziowie ci mieli być karani jak za zbrodnię obrazy majestatu, gdyż majestat króla i majestat prawa idą razem. W przepojonym duchem obywatelskiej troski wywodzie podnosi sejmik województwa krakowskiego, że w sytuacji, kiedy jeden trybunał znosi wyroki poprzedniego trybunału, spory sądowe nie będą miały końca, a przecież to właśnie dla osiągnięcia tego celu został trybunał utworzony. Wobec zaś niepewności prawnej, jaką stwarza taki stan rzeczy, będzie musiała Rzeczpospolita z Trybunału zrezygnować¹⁹⁰. Tym bardziej zaskakujące jest, że ten sam sejmik występował z prośbą o anulowanie wyroku Trybunału w konkretnej sprawie¹⁹¹, a sejm wielokrotnie to czynił, podając zarazem powody skasowania wyroku, takiej jak wydanie przez Trybunał wyroku bez podstawy prawnej; z obrażą przepisów o właściwości miejscowej, osobowej; skazanie posła i senatora w czasie trwania sejmu; skazanie za podpalenie zamiast podpalaczy, szlachty całej ziemi rawskiej; z pominięciem sądów niższych; pomimo zawarcia przez strony ugody; wreszcie najogólniej — bezpodstawnie i uciążliwie¹⁹². Jak widać z tego przeglądu motywów uchylania wyroków Trybunału, nie zawsze były one wydawane w sposób zgodny z obowiązującym prawem. W tej sytuacji utrzymanie w stosunku do nich zasady prawomocności nie było możliwe. Istniały zresztą sytuacje, w których następny trybunał został ustawowo zobowiązany do uchylania wyroków poprzedniego trybunału, mianowicie właśnie w odniesieniu do wyroków, które nie miały podstawy prawnej¹⁹³.

¹⁸⁸ Dworzaczek, I/1, s. 147, art. 16 (1590 r.); s. 151, art. 12 (1590 r.); I/2, s. 191, art. 4 (1624 r.); Kutrzeba, I, s. 235, art. 20 (1600 r.); Przyboś, II/1, s. 49, art. 13 (1625 r.); s. 125, art. 45 (1630 r.); s. 277, art. 8 (1642 r.); III, 57, art. 30 (1662 r.); 169, art. 16 (1667 r.).

¹⁸⁹ Dworzaczek, I/2, s. 191, art. 7 (1624 r.); Przyboś, II, s. 31, art. 9 (1624 r.), 31, art. 9 (1624 r.); III, s. 266 (1669 r.).

¹⁹⁰ Przyboś, II/1, s. 31 - 32, art. 9 (1624 r.).

¹⁹¹ Przyboś, III, s. 154, art. 30; s. 162, art. 36 (1666 r.); por. też Przyboś, III, 56, art. 26 (1662 r.); 107, art. 23 (1665 r.).

¹⁹² V.L., II, 1023, *Sprawa starostwa lwowskiego* (1581 r.), 414 (1653 r.), 856 (1662 r.); V, 393 (1676 r.), 565, 567 (*Miasto Lwów*), 572 (1678 r.); VII, 77, *O jurysdykcjach* (1764 r.).

¹⁹³ V.L., VI, 436, art. 88 (1726 r.).

Gdyby zapytać, za pomocą jakich środków prawnych odwoływano się od prawomocnych wyroków Trybunału, to najczęściej czyniono to, powołując się na nowo uzyskane dokumenty (*ex noviter repertis documentis*), zarzucając wyrokowi, że został wydany bez podstawy prawnej, w związku z czym wyrok „tchnie prawem” (*decreta vim legis sapientia*), wreszcie, że wyrok wydano z uchybieniami formalnymi (*male obtentum*). Wszystkie te środki prawne omówił szczegółowo Jerzy Michalski¹⁹⁴. Ten też autor wyraził przeświadczenie, że w czasach saskich zaczęto uważać wyrok Trybunału za ostateczny dopiero wtedy, gdy był zgodny z poprzednim lub z kilkoma poprzednimi jego wyrokami w tejże sprawie. Na poparcie tej hipotezy można przytoczyć postanowienia konstytucji z 1768 r.¹⁹⁵, która w odniesieniu do wyroków *vim legis sapientibus* stwierdza, że formuła ta nie może mieć zastosowania, gdy zapadły już w tej sprawie dwa wyroki Trybunału lub gdy nastąpiła akceptacja; konstytucja nie informuje czyja to miała być akceptacja — zapewne stron procesowych. Ta sama konstytucja ustala procedurę w razie odnalezienia nowych dokumentów, skierowując w tych przypadkach sprawę do sądu ziemskiego.

Gdy mowa o wyrokach nie jest sprawą bagatelną, jak przedstawiała się podstawa prawna wyrokowania. Zasadnicza dla bytu Trybunału konstytucja z 1578 r. wymagała od kandydatów na deputatów trybunałskich znajomości „prawa i zwyczajów sądowych onego kraju”, „nie odstrzelając się od prawa pospolitego, jakiego która ziemia używa”¹⁹⁶. Mamy tu więc odesłanie do prawa stanowionego koronnego oraz do praw zwyczajowych partykularnych poszczególnych regionów. Zdaje się, że w ciągu najbliższych lat zaszła zmiana poglądów w tej mierze, gdyż w 1627 r. nie wspomina już sejm o prawie zwyczajowym, lecz nakazuje Trybunałowi sądzić według „prawa od wszystkiej Rzeczypospolitej postanowionego”, to jest według przepisów zawartych w konstytucjach sejmowych, które później określone zostały terminem „prawo pisane”¹⁹⁷. Wyjątek od tych zasad stanowiły tereny, na których stosowane było inne niż polskie prawo sądowe. Taka sytuacja istniała w trzech województwach południowo-wschodnich, tj. wołyńskim, kijowskim i bractawskim i dlatego konstytucje postanawiają: *Iż się te Województwa sądzą prawem i statutem W. Ks. Litewskiego i dlatego postanawiamy, aby Trybunał sprawy tych województw według praw i zwyczajów ich własnych i to bez wszelkich interpretacji sądził*¹⁹⁸. A zatem i tu znajdujemy jako podstawę wyrokowania prawo pisane i prawo zwyczajowe. Identyczna sytuacja istniała na terenie trzech województw Prus Królewskich, to jest chełmińskie-

¹⁹⁴ Michalski, s. 81 - 32, 199 - 208.

¹⁹⁵ V.L., VII, 706 (1768 r.).

¹⁹⁶ V.L., II, 963, 964 (1578 r.).

¹⁹⁷ V.L., III, 547 (1627 r.); V, 63 (1670 r.); VI, 440, art. 103 (1726 r.).

¹⁹⁸ V.L., II, 968 (1578 r.), 1294 (1589 r.); III, 937 (1638 r.).

go, pomorskiego i malborskiego, gdzie szlachta rządziła się prawem chełmińskim, a od 1598 r. ponadto tzw. Korekturą Pruską. Konstytucja przyłączająca te województwa do właściwości miejscowej Trybunału Piotrkowskiego nakazywała sądzić sprawy z nich wypływające „podług prawa ziem pruskich opisanego i zwyczajowego”¹⁹⁹.

Zbadane przez autora niniejszych uwag wyroki Trybunału pozwoliły na stwierdzenie, że pomimo swej dużej objętości (wyroki zawierają na ogół historię całego procesu, z wykazaniem zdziałanych czynności procesowych, dostarczonych dowodów, przypozwanych osób i świadków), nie zawierają one wskazania konkretnych przepisów prawnych, na podstawie których wydano wyrok. Ograniczono się w tych wyrokach do najogólniejszego powołania się na prawa królestwa, prawa i konstytucje królestwa. W wyrokach z 1782 r. — zgodnie z duchem czasu — dodawano jeszcze ogólniejsze powołanie się na prawo natury²⁰⁰. Tylko dwa z odnalezionych wyroków — z 1761 i 1767 r. — zawierają kilkakrotnie wskazanie konkretnych konstytucji, z podaniem roku ich uchwalenia, a w wyroku pierwszym — także ich tytułów²⁰¹. Laudum województwa krakowskiego, postulując w 1604 r. o sposobach poprawienia Trybunału, by w uzasadnieniach wyroków „racyje z prawa pospolitego i słuszności wzięte przywieść”²⁰², gdyż opieranie wyroków na zasadzie słuszności otwiera sędziom drogę do całkowitej dowolności w wyrokowaniu. O zasadności takiej hipotezy najlepiej świadczy następujący *passus* z uchwały kaptura, powziętej w czasie bezkrólewia z 1673 r.: *Trybunał, jako egzorbituje, najlepiej litigantes wiedzą, że i prawo pod czas nie prawem, registra pro libitu mieszają, ordynacyi nie słuchają, korupcyje biorą, fakcyje stroją et omnia pro velle, non pro iustitia, pro imperio, non pro lege, sibi licere arrogant*²⁰³.

Przekonaniu o niedoskonałości prawa polskiego dał wyraz już w 1590 r. sejmik województw wielkopolskich²⁰⁴ w słowach: *Prokuratorowie*²⁰⁵ *na tym ustawicznie siedząc i tego się ucząc, a wždy wszystkiego prawa naszego rozumieć nie mogą i wiele ludzie zawodzą i majątności — — ślacheckie gubią, przez nieporządne i niedostateczne prawa nasze.* Wiemy dzisiaj, że ocena ta wcale nie jest przesadzona. W takim stanie rzeczy duże znaczenie posiadała sprawa autentycznej interpretacji prawa. Należała ona z natury rzeczy do sejmu, jako organu legislacyjnego,

¹⁹⁹ V.L., II, 1269 (1589 r.).

²⁰⁰ *Trina decreta Tribunalitia etc. Lublin i 1689.* Ponadto WAP — Poznań, sygn. Gr. Konin, 150 f. 19, 21v, 22v, 23 (1780 r.); 152 f. 647v, 654, 670 (1782 r.); 118 f. 511 - 514v (1782 r.); 156 f. 494 (1785 r.).

²⁰¹ WAP Poznań, sygn. Gr. Konin 139 f. 219 (1761 r.); oraz ibidem sygn. T. Bydgoszcz 2 f. 55 - 61v (1767 r.).

²⁰² Kutrzeba, I, s. 253, art. 4.

²⁰³ V.L., V, 191 (1673 r.).

²⁰⁴ Dworzaczek, I/1, s. 145, art. 10 (1590 r.).

²⁰⁵ Adwokaci, palestra.

a od 1775 r. do utworzonego wtedy kolegiálnego organu rządowo-administracyjnego, jakim była Rada Nieustająca, działająca w tej dziedzinie za pomocą swego Departamentu Sprawiedliwości²⁰⁶. Wydawane co kilka lat przez Radę „Zbiory rezolucyi” zawierają m. in. pewną liczbę rezolucji, dotyczących aż w 10 przypadkach sytuacji prawnej sędziego Trybunału w różnego rodzaju procesach toczonych przed Trybunałem (w tym 3 rezolucje dotyczące problemu *iudex in causa sua*), obowiązków pisarzy i regentów trybunalskich, problematyki prawnej wyroków (4 rezolucje), regestrów trybunalskich, deklaracji trybunalskich, sądu eksdywizorskiego i taksatorskiego, forum z duchownymi w sprawach kryminalnych, udostępniania dokumentów Trybunałom²⁰⁷.

Zło tkwiło nie tylko w niedoskonałości polskiego prawa ziemskiego, ale także w nieznajomości — nawet u sędziów — jego przepisów, co dosadnie napiętnował sejmik województw wielkopolskich w 1602 r. w słowach: *bo tak ten in culpa, który umyślnie źle sądzi, jako i ten, który prawa nie umiejąc, sądzi secundum widzimisię*²⁰⁸. Przejawom złej woli po stronie sędziów zapobiegać miała przysięga sędziowska, w której deputat zaręczał, że: *na sądzie trybunalskim zasiadając, podług prawa pisanego i dowodów stron, wykonywając toż prawo, a nie według upodobania oneż tłumaczac — — sprawiedliwie sądzić — — będę*²⁰⁹.

VIII

Próbie oceny Trybunału Koronnego rozpoczniemy od rozpatrzenia jego cech ujemnych, których tak wiele ujawniły poprzednie wywody, a także autorzy dawniejszych opracowań, autorzy pamiętników, projektów reform, wreszcie lauda sejmikowe i tak autorytatywne źródła, jakimi są konstytucje sejmowe. Najogólniej rzecz biorąc, cechy ujemne Trybunału można podzielić na wewnętrzne, to jest tkwiące w jego strukturze, właściwości, normach procesowych a także w personelu sędziowskim i pomocniczym, oraz na cechy zewnętrzne, pozostające poza ramami organizacyjnymi Trybunału, ale oddziałujące na sposób jego funkcjonowania, takie jak stan prawa i procesu polskiego, organizacja sądownictwa szlacheckiego, stosunek do innych sądów wyższych — królew-

²⁰⁶ V.L., VIII, 853 (1776 r.).

²⁰⁷ *Zbiór rezolucyi Rady Nieustającej*, 1780, s. 26, nr 146; s. 68, nr 363; s. 114, nr 144; ibidem, 1776 - 1782, s. 174, nr 104; s. 8, nr 161; s. 20, nr 94; s. 21, nr 104; s. 18, nr 95; s. 123, nr 102; ibidem, 1782 - 1784, s. 55, nr 260; s. 64, nr 365; s. 89, nr 278; s. 90, nr 162; s. 84, nr 350; ibidem, 1780 s. 72, nr 368; s. 131, nr 228; s. 116, nr 159; s. 28, nr 164; s. 4, nr 31; ibidem, 1776 - 1782, s. 17, nr 394; ibidem, 1776 - 1778, s. 121, nr 172.

²⁰⁸ Dworzaczek, I/1, s. 253.

²⁰⁹ V.L., VII, 170 (1775 r.).

skiego i sejmowego, stosunki feudalne panujące w ówczesnym państwie polskim, wreszcie morale społeczeństwa szlacheckiego. Strukturalną wadą Trybunału było utworzenie jednego tylko Trybunału dla całej Korony, chociaż podzielonego na dwie kadencje, zamiast dwóch Trybunałów, osobnych dla każdej prowincji i działających dla każdej z nich przez cały rok, a nie tylko przez 5 miesięcy, jak to było przez cały niemal czas istnienia tej instytucji. Drugą wadą strukturalną było traktowanie wszystkich sędziów Trybunału jako jednego tylko kolegium, bez podzielenia go na sekcje, które by osądzały sprawy z pewnych tylko regestrów lub województw²¹⁰. Wyjątek uczyniono dla sporów mieszanych świecko-duchownych, które jednak nie stanowiły znaczącego odsetka ogółu spraw. Już te dwa tylko powody wystarczyły dla powstania wielkich zaległości, na które skarżono się ze wszystkich stron. Stan ulegał zresztą stałemu pogorszeniu na skutek poszerzania właściwości rzeczowej Trybunału o sprawy, mające być przez ten sąd rozstrzygane w I instancji.

Dodajmy, że ponadto nierzadkie były sprawy, które pomimo wydania przez Trybunał wyroku wracały na jego forum w wyniku zastosowania takich naciąganych środków procesowych, jakimi były: zarzut braku podstawy prawnej, pozyskanie nowych dokumentów, czy wydanie wyroku z obrazą przepisów natury formalnej. Dla słabszych ekonomicznie stron procesowych groźnym zjawiskiem było dowolne gospodarowanie przez przekupny personel Trybunału regestrami procesowymi, na skutek czego sprawy takich osób odsuwane bywały w nieskończoność. Niektórzy autorzy²¹¹ zdają się widzieć zło w fakcie wybierania sędziów Trybunału na jeden rok tylko i dopuszczalność ponownego ich wyboru dopiero po upływie czterech lat oraz w tym, że sędziowie ci nie byli jurystami. W sumie woleliby widzieć jako sąd najwyższy — sąd złożony z zawodowych prawników, mianowanych dożywotnio, działających w permanencji. Złem drążącym Trybunał od wewnątrz było traktowanie przez cały personel, od marszałka do woźnych, pełnienia w nim funkcji jako okazji do szybkiego wzbogacenia się. Stąd rozwinięte łapownictwo, niehonorowanie regestrów i przepisów prawa, fałszowanie ksiąg i dokumentów sądowych, ściąganie nadmiernych kosztów procesowych²¹².

²¹⁰ Jeszcze przed utworzeniem Trybunału powstał w roku 1556/1557 interesujący projekt podzielenia sądu najwyższego na trzy ławy „trzeciny” — każda dla 6 województw (A. Kłodziński, *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego*, s. 12 - 13).

²¹¹ S. Kutrzeba, *La réforme judiciaire en Pologne à l'époque d'Etienne Batory*, w: *Etienne Batory Roi de Pologne, Prince de Transylvanie*, Cracovie 1935, p. 303).

²¹² W jednym tylko, toczonym w roku 1785 procesie, wyniosły one 7350 zł (WAP — Poznań, sygn. Gr. Konin 156 f. 526v - 528). Zob. też skargi sejmików (Dworzaczek, I/2, s. 287, art. 18 z 1628 r.) oraz Przyboś, II/1, s. 298, art. 16 z 1645 r.). Także V.L., VI, 423 - 431, art. 23, 32, 55, 61, 64 (1726 r.).

Z czynników zewnętrznych, oddziałujących ujemnie na funkcjonowanie Trybunału, wymienimy przede wszystkim bardzo niezadowolający stan prawa polskiego w ogóle, a prawa procesowego w szczególności. Jak widzieliśmy z przytoczonych wyżej wypowiedzi sejmików, współcześni zdawali sobie sprawę z tego stanu rzeczy, jednakże do jego generalnej poprawy przystąpiono dopiero w okresie reform stanisławowskich i to bezskutecznie, gdyż opracowany przez A. Zamoyskiego projekt kodeksu został przez sejm odrzucony. Wiemy już, że w procesie stosowano apelację nie tylko od wyroków ostatecznych, wiemy, że stosowano apelację *per saltum* — z pominięciem instancji pośrednich. Wiemy, że nawet wygranie procesu nie gwarantowało zaspokojenia pretensji ze względu na przewlekłe postępowanie egzekucyjne²¹³, a ponadto nigdy nie było wiadomo, czy przeciwnik pod byle pretekstem prawnym nie wznowi procesu.

Sprawy funkcjonowania Trybunału Koronnego nie można rozpatrywać wyłącznie w aspekcie dogmatycznoprawnym. Instytucję tę trzeba widzieć osadzoną w realiach historycznych epoki, na jej tle społeczno-politycznym. Trybunał został utworzony w państwie typu feudalnego i dlatego dotknięty był tymi wszystkimi wadami, które takiemu państwu towarzyszą. Jego powstanie miało miejsce w końcowej fazie okresu demokracji szlacheckiej, w którym dużą aktywność polityczną wykazywał obóz średniej szlachty. Ale pełny rozwój Trybunału przypadł na okres oligarchii magnackiej, z wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Dodajmy, że jest to okres długotrwałych wojen, toczonych zarówno przez Polskę, jak i przez obce państwa na terenie Rzeczypospolitej. Wojny te spowodowały upadek małych i średnich majątków szlacheckich i uzależnienie szlachty od magnatów, których kariera społeczną, gospodarczą i polityczną osiągnęła wtedy swoje apogeum. Doprowadzili oni do upadku najważniejszy organ władzy państwowej, jakim był sejm²¹⁴, dyktowali swoją wolę sejmikom i niższym sądom szlacheckim i dążyli też do opanowania tych kadencji Trybunału Koronnego²¹⁵, w których mieli do przeprowadzenia własne sprawy procesowe. Szczególnie narażona na presję magnacką była procedura konstituowania się co roku nowego Trybunału i wybierania jego marszałka. By zmniejszyć skutki nacisku ze strony magnatów, wprowadzono tajność przy głosowaniu nad obiorą marszałka. Stało się to jednak dopiero w 1726 r.²¹⁶ Pomimo tego zresztą, dzięki swojej sile ekonomicznej i swemu stanowisku w społeczeństwie, magnaci znajdowali drogę w czasie całego trwania Trybunału do popierania procesów własnych i swoich stronników.

²¹³ V.L., VI, 431, art. 65, 85, 86 (1726 r.).

²¹⁴ Pierwsze zerwanie sejmu nastąpiło w roku 1652.

²¹⁵ Zob. bardzo słuszne uwagi Michalskiego, s. 33 - 34, 44. Także: *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, t. I, St. Pétersbourg 1914, p. 27 - 29, 31 - 33.

²¹⁶ V.L., VI, 420, art. 12.

W okresie upadku wszystkich instytucji państwowych Trybunał nie mógł pozostać nietknięty. Ze zrozumiałych względów nie mogły przynieść poprawy długie rządy obu Sasów. Dopiero za panowania Stanisława Augusta, na fali rozbudzonego życia umysłowego i patriotyzmu, zaczęły się rzetelne zabiegi koło gruntownej naprawy Trybunału, przeżywane tragedią rozbiorów.

Sądownictwo sprawowane jest przez ludzi i dla ludzi. Toteż dla kwestii jakości jego funkcjonowania nie może być obojętna sprawa wartości moralnych i obywatelskich, zarówno sędziów, jak i stron procesowych, a więc generalnie — całego społeczeństwa. O sędziach była już mowa niejednokrotnie. Jeśli chodzi o społeczeństwo szlacheckie — bo ono stanowiło klientelę Trybunału — to gdy powstał Trybunał, kończyła się doba żywego ruchu umysłowego w renesansowej Polsce. Zaczynała zwyciężać kontrreformacja, z jej nietolerancją i zacieśnieniem horyzontów. Pojawia się sarmatyzm z wszystkimi jego ujemnymi skutkami. Dochodzi do upadku umysłowego i moralnego czasów saskich. Jednym z jego przejawów jest pieniactwo i dążenie do zdobycia majątku za wszelką cenę. Wydzieranie ich gwałtem lub przez podstępne stosowanie drogi sądowej²¹⁷. To tacy właśnie klienci i zaatakowane przez nich ofiary zapełniali co roku korytarze i sale ratuszy w Piotrkowie i Lublinie. Trybunał Koronny, najwyższy sąd szlachecki Polski przedrozbiorowej, nie mógł być lepszy niż było społeczeństwo szlacheckie, które go wytworzyło.

Po omówieniu cech ujemnych zastanowić się wypada, jakie były strony dodatnie Trybunału. Na pierwszym miejscu trzeba podnieść fakt nieprzerwanego, przez dwa wieki trwającego działania, co stawia tę instytucję wyżej od sejmu, który przez kilkadziesiąt lat nie był w stanie powziąć jakiegokolwiek uchwały. Trybunał został zerwany tylko raz — w roku 1748 na okres jednego roku²¹⁸. Znaczenie Trybunału sięgało dzięki temu poza sferę wymiaru sprawiedliwości. Na tym tle przestaje dziwić faktyczne sprawowanie przez Trybunał kontroli nad aparatem urzędniczym państwa, a nawet nad posłami.

Trybunał Koronny, pomyślany logicznie jako nadbudowa czy uwięźcenie organizacji sądownictwa szlacheckiego, był strukturą w dużej mierze niezależną od władzy politycznej. Deputaci nie byli bowiem mianowani przez króla, a posłowie i senatorowie nie mogli sprawować funkcji sędziego Trybunału²¹⁹. Zależność — w praktyce, wobec częstego zrywania sejmów, w pewnych tylko okresach realizowana — istniała jedynie na polu kasowania wyroków trybunałskich przez sąd sejmowy.

²¹⁷ V.L., VI, 432, art. 73; 433, art. 76 (1726 r.); Dworzaczek, I/2, s. 249, art. 22.

²¹⁸ *Mémoires du roi Stanislas Auguste Poniatowski*, s. 32 - 34; Michalski, s. 39.

²¹⁹ V.L., III, s. 272 (1616 r.); Przyboś, II/1, s. 32, art. 9 (1624 r.). S. Kutrzeba, *La réforme judiciaire*, s. 304.

co wobec ich stwierdzonej niejednokrotnie nieprawidłowości, było zależnością dla wymiaru sprawiedliwości korzystną.

Pomimo opisanych wyżej mankamentów, Trybunał przyczynił się do złagodzenia, a może i do likwidacji średniowiecznych jeszcze partykularyzmów w prawie ziem i województw koronnych. Nie bez znaczenia były też jego wyroki *vim legis sapientia*, gdyż pełniły one rolę prejudykatów, które niekiedy przekształcały się w uchwaloną przez sejm normę prawną²²⁰. Dalsza sprawa to kwestia stosunku Trybunału do sądu królewskiego (zadwornego). Zdaje się, że zbyt daleko idące jest mniemanie, że przez utworzenie Trybunału Koronnego władza sądowa króla uległa poważnemu ograniczeniu. Wiemy już, że ostatni Jagiellonowie sami dążyli do pozbycia się uciążliwego obowiązku sądzenia masy spraw, głównie cywilnych, napływających ze sądów szlacheckich. Wiemy też, że sąd królewski zadworny uchylał niejednokrotnie zaskarżone na jego forum wyroki Trybunału Koronnego — zachował zatem swoje nadrzędne stanowisko. Wiemy dalej, że król był przewodniczącym sądu sejmowego, który także posiadał podobne uprawnienia w stosunku do Trybunału, a ponadto decydował w nadesłanych z Trybunału sprawach, w których nie mogło dojść do ogłoszenia wyroku z powodu równości głosów (*paritas votorum*). Nienaruszone pozostały kompetencje królewskiego sądu relacyjnego, stanowiącego najwyższą instancję sądową dla szlachty z terenu Prus Książęcych i Kurlandii.

Podnoszone niekiedy wątpliwości, czy działalność Trybunału Koronnego, gdy rozstrzygał sprawy I instancji, nie spowodowała zmniejszenie zakresu działania sądów grodzkich i ziemskich²²¹, wobec zniszczenia ksiąg Trybunału muszą pozostać bez odpowiedzi. Na podstawie zachowanych dużych ilości ksiąg grodzkich i ziemskich z lat 1578 - 1795²²² można tylko odpowiedzieć, że jeśli nawet takie zjawisko wystąpiło, to nie miało ono większych rozmiarów.

Na tle tego wszystkiego co już powiedziano, zadziwiające jest trwanie społeczeństwa szlacheckiego przy Trybunale. Przez całe dwa wieki powtarzają się — również w dobie saskiej²²³ — wysiłki, mające na celu jego zreformowanie, nigdy natomiast aż do konstytucji 3 Maja 1791 r., nie dochodzi do wypracowania projektu całkowitej przebudowy Trybunału

²²⁰ Zwrócił na to zjawisko uwagę M. Wajsblum, *Ex registro arianismi*, Kraków 1937 - 1948, s. 58.

²²¹ S. Salmonowicz, *Zagadnienie prawa sądowego i jego reformy w wieku XVIII*, Kwart. Hist., t. LXVI, z. 4, 1959, s. 1253.

²²² Przykładowo w WAP — Poznań na 180 ksiąg ziemskich poznańskich w okresie działania Trybunału powstało ksiąg 141. Spośród 1804 ksiąg grodzkich powstało w tym samym okresie ksiąg 1679, J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV - XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 190 - 254, 419 - 426.

²²³ Korektura Trybunału z roku 1726. Por. Michalski, s. 105 - 107.

lub nawet całej struktury sądownictwa szlacheckiego. Szlachta żyła się z tą instytucją, która mogła się wykazać także jaśniejszymi kadencjami, np. pod kierownictwem marszałków Antoniego Łojko, Jana Małachowskiego (bratanek Stanisława Małachowskiego), pod prezydenturą ks. Ignacego Krasińskiego, późniejszego biskupa²²⁴; z instytucją, która zdobywała się niekiedy nawet na przeciwstawienie się naciskowi ze strony magnata, jak to miało miejsce w procesie Kazimierza Sapiehy przeciwko Koźmianowi²²⁵.

Wydaje się, że dla podsumowania całości obrazu, słuszne będzie przytoczenie charakterystyki Trybunału Koronnego, dokonanej piórem bystrego obserwatora, Jędrzeja Kitowicza²²⁶, który stwierdza, że na Trybunale: *Sprawiedliwość trojakię miała pobudki, z których następowała:*

jedną była podług prawa i sumnienia, kiedy sprawa toczyła się między osobami z siebie słabymi i żadnego wsparcia od panów nie mającymi;

druga była kupna i przedajna, tą handlowali deputaci z pacjentami bogatymi, wziętymi [...] i wszelkich sztuk na zepsucie sumnienia sędziowskiego, czyli jak mówią korupcyją, zażyć umiejacymi [...];

trzecią sprawiedliwość wyptywała od panów trzäsających trybunałami.

Rzecz w tym, w jakich proporcjach te rodzaje sprawiedliwości w Trybunale występowały. Ale tego nie możemy sprawdzić!

WITOLD MAISEL (Poznań)

TRIBUNAL DE COURONNE SOUS L'ASPECT DES RÉSOLUTIONS DE DIÉTINES ET DES CONSTITUTIONS DE DIÈTE

Résumé

En présence de l'anéantissement des registres du Tribunal pendant l'insurrection de Varsovie en 1944, l'auteur remonta aux sources qui dans une certaine mesure pouvaient fournir des informations supplémentaires de la composition du Tribunal, de sa structure et de son travail. Il s'agit notamment des constitutions de diète, des résolutions de diétines qui revendiquaient l'introduction de la réforme au Tribunal, des résolutions de *Rada Nieustająca* (Conseil Permanent), des registres du Tribunal de Couronne de Poznań et Bydgoszcz qui prennent leurs origines de la pratique judiciaire, ainsi que les 56 jugements du Tribunal découverts par l'auteur.

²²⁴ Z. Mayer, *Wizerunek Trybunału Koronnego, Studium prawno-obyczajowe* (Pamiętnik Historyczno-Prawny, t. VII, z. 1, Lwów 1929, s. 35 - 37).

²²⁵ Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Poznań, 1858, s. 77.

²²⁶ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. 206 - 207.

Les sources ci-dessus mentionnées expliquent, entre autres, les motifs du travail insatisfaisant du Tribunal. Il y en a des raisons du caractère structural, comme p. ex. la création d'un seul Tribunal pour toute la Couronne, exerçant ses fonctions aux sessions d'une demi-année pour les deux provinces, de la Petite et de la Grande-Pologne, au lieu de créer deux Tribunaux exerçant leurs fonctions pendant toute l'année; le manque du partage en services compétents d'examiner les affaires de catégories déterminés; le nombre démesuré des registres et l'inobservation de la successivité en jugeant les causes. Le Tribunal n'observait non plus la compétence territoriale, jugeant des causes pour lesquelles était compétent le Tribunal de la Lituanie. Le même fait avait lieu dans le domaine du Tribunal de Couronne entre les sessions des provinces de la Petite et de Grande Pologne. Dans le domaine de compétence à raison de la matière on révéla le fait de la compétence alternative dans ses différentes formes, cependant dans le domaine de compétence personnelle on a mis au jour la question d'assurer les demandes en justice où il s'agissait de l'intérêt public et non privé. L'application de la plainte populaire était dans ce cas une mesure préventive. L'inannulabilité des jugements était très important pour l'efficacité de l'activité du Tribunal. Les sources qu'on examina donnent des preuves que ce principe fondamental était de différentes façons violé. Les rapports du Tribunal avec le Tribunal royal et Tribunal de diète ne furent jamais définitivement réglés. Nous rencontrons dans ce domaine aussi bien le fait de la collaboration que de la concurrence.

Les sources examinées montrent que le Tribunal exerçait l'activité administrative, de contrôle, et même de juridiction de premier degré. On a mis au jour des cas des prononcés de jugement par le Tribunal contraires à la loi et sans fondement juridique. Beaucoup de remarques critiques concernent le travail des juges du Tribunal, leur manque de conscience, escroquerie et la pratique d'accepter des pots-de-vin.

Malgré tous ces faits négatifs la noblesse n'exigeait jamais la liquidation du Tribunal, mais elle démontrait plusieurs fois la nécessité de sa réforme. L'auteur voit les raisons du mal dans les défauts structuraux, dans l'arriération du droit judiciaire, la basse morale de la noblesse de la période d'oligarchie des magnats. D'autre part l'auteur aperçoit un certain nombre de signes positifs dans l'activité du Tribunal et tout particulièrement la stabilité et l'influence sur la liquidation du particularisme dans le droit polonais.

